

Ceny prenumeraty

We Lwowie

za doręczenia do domu
miesięcznie M. 1800
z dostawą do domu M. 2000

Na prowincji M. 2000

przesyłką pocztową
za granicą M. 3000

Biblioteka Jagiellońska

W Krakowie

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
numeru
we Lwowie
i na prowincji.

80 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Kopisów nadesłanych nie zwraca się

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Poszukuję celem kupna za gotówkę
większego majątku leśnego (może być na kresach) szpilkowego, dębowego (olcha) z ziemią lub bez ziemi. Zgłoszenia proszę składać pod: 4529 „Rotterdam“ w Administracji pisma.

Zbawienie leży pod siermięgą.

(Z powodu afery Bryła).

—z—

Warszawa, 5 października.

(Czk) Tyle się w ostatnich latach pisało i mówiło o demoralizacji chłopskiej i o zawiedzionych nadziejach chłopomanów, że tytuł niniejszej korespondencji będzie prawdopodobnie uważany za ironiczny, tembardziej, że asumpt do pisania biorę z paskudnej afery Bryła. Mimo to jednak nie mam bynajmniej zamiaru ironizować, pragnę natomiast zwrócić uwagę na te strony ruchu uświadomienia włościań, które potwierdzają to hasło, oczywiście w należyty sposób pojmowane.

Sceptycyzm co do rezultatów pracy wśród ludu ogarnął istotnie wielu dawniej zapalonych, ideowych działaczy; zawód ten jest jednak nieusprawiedliwiony i źródło ma nie tyle w faktach, ile w zbyt naiwnem, dziecinno romantycznym traktowaniu całego zagadnienia przez część naszej inteligencji. Nie dochodziliśmy w kierunku idealizowania chłopstwa tak daleko, jak np. Rosjanie, którzy, jak np. Tolstoj uważali schłopienie (oproszczenie) za jedyny środek dojścia do doskonałości, pogodzenia życia z wymaganiami moralności społecznej; było jednak i u nas sporo naiwnej chłopomanii i tę musiał oczywiście prędzej, czy później spotkać zawód. Nic to niema jednak wspólnego z prawdą, że zbawienie istotnie leży pod siermięgą, czyli, inaczej mówiąc, że Polska nie stanie silnie dopóty, dopóki sprawa jej nie oprze się o jasną świadomość narodową warstw ludowych, dopóki w umysłowości tych mas niejasny instykt narodowy nie zostanie zastąpiony przez świadomość zdającą sobie sprawę z zadań, celów i środków państwa narodowego. Takie pojmowanie owego „zbawienia“ niema w sobie nic romantycznie naiwnego. Czy dotychczasowe wypadki w Polsce dają powód do powątpiewania o ziszczalność (oczywiście w pewnej niezbyt dalekiej przyszłości) tego hasła? Postarajmy sobie to wyjaśnić.

— Obrzydliwy widok nędzy moralnej, jaki dali Polsce ludowcy z pod znaku Witosa, Stapińskiego itp. nie jest istotnie zachęcający, chodzi jednak o to czy ludowcy ci są prawdziwymi wyrazicielami ruchu ludowego i czy istotnie nie możemy się po naszym ludzie wiejskim niczego lepszego spodziewać. Nie podejmuję się rozstrzygać, czy zmiana na lepsze możliwa jest w Małopolsce zachodniej, tej oczywiście ludowców wspomnianego typu, jeżeli jednak chodzi o dawne królestwo, to można z pewnością utrzymywać, że zmiana na lepsze w nastroju mas chłopskich nastąpi niewątpliwie i może prędzej niż przypuszczamy.

Dzieje ruchu ludowego w dawnej Galicji są znane; znana również jest wina szańców, ówczesnych władców kraju, którzy prześladowaniami i szykanami ekonomicznymi i administracyjnymi pchnęli ten ruch na tory klasowe, a w końcu, nie mogąc go opanować przez starostów, nie znaleźli w swej moralności i mądrości stanu innego wyjścia jak korupcję. Nie mogąc zgnębić, uciekli się w celu utrzymania się na powierzchni do przekupywania przywódców (afery Stapiński—Wł. L. Jaworski). Wśród protoplastów Dojlid powinni znaleźć poczesse miejsce protektorzy tuszowania sprawy Banku państwowego, oraz ci, którzy odzwyczaili Jasia Stapińskiego od jada „pod kikutkami“, (według jego własnego wyrażenia na wiecu pokutnym w Rzeszowie). „Czas“ prawdopodobnie oburza się na Dojlidy, ale niema nic pewnego przeciwko temu, że prof. Wł. L. Jaworski, który, ledwie wyzbrał od kolegów postów, idź go po aferze ze Stapińskim z Koła Polskiego nie usunęli — kandyduje dziś do senatu!

Ruch ludowy w Królestwie Kongresowem inna sędzi drogami. Aż do ostatnich czasów przed

Przed ustąpieniem L. George'a

Londyn, (Tel. wł.) 9 października. Wszystkie dzienniki omawiają obszernie list Bonar Lavy, zamieszczony w „Timesie“. Za szczególnie ważne są uważane jego wywody dotyczące polityki wewnętrznej.

W rzeczywistości araki przeciw gabinetowi są coraz silniejsze, a prawie cała prasa opuściła L. George'a „Observer“, który dotychczas popierał L. George'a pisze: „Co się tyczy Bliskiego Wschodu, to rząd przegrał bezapelacyjnie, wielką wojnę, którą przed sześciu laty przyrzekł wygrać. W tej sprawie została udowodniona konieczność gruntownej zmiany zarówno w osobach, jak i w systemie rządu angielskiego.“

Śmiertelnie znuzona koalicja, stworzona przez L. George'a, umarła — w Konstantynopolu. Zabił ją Kemal Pasza. To też utrzymanie obecnego premiera nie da się pomyśleć. Jeżeli premier zniknie z powierzchni wówczas łatwiej będzie narodowi podnieść się z obecnych trudności.“

Także cały szereg politycznych tygodników, które posiadały bardzo wiele wpływu, zwraca się bardzo ostro przeciw L. George'owi. „Spectator“ za da zupełnie jawnie wycofania się L. George'a i zastąpienia go przez Bonar Lavy, a gdyby ten odmówił, wówczas wchodziłby w rachubę lord Derby albo ks. Devonshire.

Mowa Poincare'go.

Paryż. (PAT.) Poincare wygłosił na uroczystości odsłonięcia pomnika w Vanculiers dłuższe przemówienie. Prezydent przypomniał na wstępie w jaki sposób Francja została zaatakowana przez Niemców i zaznaczył, że musiała on nie tylko odeprzeć najeźdźcę lecz także walczyć o naprawę krzywd, jakie usankcjonował traktat frankfurcki. Francja — mówił prze. nie domaga się dziś zastrzeżenia warunków pokojowych lecz pragnie, aby wypieniono przyjęte zobowiązania.

Z kolei odpierał Poincare oskarżenia niektórych dzienników, jakoby Francja zamierzała wywołać zamieszki w świecie. Francja nie zgodziła się na to, ażeby pomijano jej wielkie odwieczne interesy na Wschodzie. Uważa ona, że wolność cieśnin jest niezbędną dla całej ludzkości a we wszystkich kwestiach dotyczących Wschodu gotowa jest uzgodnić swoje interesy z interesami sojuszników. Czyniąc dalej wzmiankę o zadowoleniu, z jakim większą część

kolonii francuskich przyjęła zwycięstwo tureckie dodał Poincare, że fakt ten nie może być decydujący w polityce Francji na Wschodzie, musi jednakże wywierać na nie pewien wpływ.

Odmowa przyznania Turcji Tracji byłaby tylko zdaniem Poincare'go przedłużeniem wojny. Zresztą Grecja zgodziła się na tę konieczność. Francja jest jednakowo zdecydowaną wywalczyć poszanowanie dla swoich praw wynikających z traktatów i nie pozwolić się wciągnąć w awanturę wojenną.

Poincare zakończył przemówienie następującymi słowami: W czasie uroczystości w Mau z okazji rocznicy zwycięstwa nad Marną złożyliśmy przysięgę, że potrafimy domagać się wypłaty przyrzeczonych nam odszkodowań. Dziś dołączamy do tamtej przysięgi zobowiązanie, że podwoimy nasze wysiłki w celu zaoszczędzenia ludzkości nowych ofiar.

6 losy Tracji.

Ateń. (AW.) Rada ministrów postanowiła udzielić delegacji wyjeżdżającej do Moudan wskazywać by w kwestii trakcyjnej ustąpiła dopiero wtedy, gdy decyzja aliantów w tej sprawie zapadnie jednogłośnie Tymczasem nadeszła od Venizelosa depesza, w której tenże radzi zrezygnować z dotychczasowego nieustępliwego stanowiska. Z tego powodu panuje w Atenach powszechna konsternacja. Podobno Venizelos w rozmowie z Poincarem wyraził gotowość odstąpienia Tracji.

Ateń. (PAT.) Rada ministrów postanowiła wziąć pod uwagę telegram Venizelosa. Rząd zgodził się na ewakuację Tracji wschodniej i będzie prowadził jedynie rokowania w sprawie terminu tej ewakuacji.

Londyn. (PAT.) Nadeszła tu wiadomość od gen. Harringtona donosząca, że poszczególne misje międzysojuszniczej komisji jak również wywiady dokonane na samolotach stwierdziły, iż w Tracji oraz w strefie neutralnej panuje zupełny porządek.

wojną jedynym stronnictwem, które naprawdę na wsi działało była Narodowa Demokracja, a uświadomienie narodowe i ekonomiczne chłopów prowadzone było ze skrupulatnym wyeliminowaniem wszelkich klasowych względów. Sp. Jan Popławski z dumą zawsze powoływał się na to, że we wszystkich rocznikach wydawnictw ludowych demokratyczno-narodowych ze słynnym „Polakiem“ na czele, nikt nie znalazł ani jednego zdania o tem, że w przyszłej Polsce chłopci mogą spodziewać się korzyści materialnych.

Robota prowadzona była na wysokim poziomie ideowym i wydała wbrew wszelkim teoriom materializmu dziejowego, znakomite rezultaty. Walka o język polski w gminie, przeprowadzona w r. 1906 przez chłopów, zapobiegająca masowo więzieniu wszystkie w obronie tego ideowego postulatu, jest najlepszym dowodem. Rezultatem szerokiego narodowego programu uświadomienia ludu był fakt, podnoszony z podziwem również przez konserwatywnych publicystów galicyjskich, że więź społeczna poszczególnych warstw narodu wytrzymała atak międzynarodówki klasowej w 1905—6 r.

Więź ta jest i dziś silna. Wprawdzie podczas wojny i okupacji, kiedy ludowcy typu zachodniogalicyskiego, oraz pilsudczycy - tugutowcy mieli przez parę lat wolne pole, a narodowa demokracja wyeliminowana, poczyniono znaczne szczyby w zdrowym narodowym nastroju mas wiejskich, mimo to jednak działacze wiejscy pochodzący z Małopolski, znalazłszy się na gruncie Królestwa stwierdzają tu znacznie lepszy grunt, niż w Galicji. Świadomość polityczna jest murejsza, natomiast czułość na interes ogólny znacznie większa. Na wiecach i naradach z powodzeniem można poruszać sprawy i apelować do uczuć, które w ścisłej ojczyźnie Witosów, wywołałyby jedynie cyniczny śmiech.

Wieści dochodzące z prowincji o nastrojach wyborczych pozwalają się spodziewać, iż już te wybory dadzą lepszy wynik niż poprzednie. Witosowcy jak widać z tuszowania sprawy Bryła, zamierzają grzeznąć dalej w błocie. Szczęśliwej drogi. Ale nie należy z ich gangreny wyciągać wniosków zbyt ogólnych. Wśród ludu wiejskiego stoi otworem szerokie pole owocnej i wdzięcznej pracy.

Pouczenia wyborcze P. S. L.-Piast.

Warszawa. (Tel. wł.) 9. X. Na kursie agitatorów P. S. L. Piast, który odbył się w Warszawie w dn. 13. i 14. września z udziałem kilku poważnych liderów stronnictwa, wykładano między innymi następujące pouczenia. Pouczenia te podajemy bardzo ściśle, a w „istotnych” wyrażeniach dosłownie.

PIASTOWCY WYPIERAJĄ SIĘ SWEJ FIRMY.

Przedewszystkiem nie należy używać dla naszego stronnictwa nazwy Piastowców. Chłopi uważają tutaj, że Piastowcy, to są Galicjanie. Właściwą nazwą jest Polskie Stronnictwo Ludowe. Przypominać należy, że istnieje ono we wszystkich zaborach.

Bardzo często spotyka się na wiecach zarzuty wprowadzenia przez ludowców nadmiernej ilości urzędników galicyjskich do Królestwa. Nie ulega wątpliwości, że urzędników tych za dużo, wprowadził ich jednak pierwszy rząd Moraczewskiego, a w szczególności Thuguttowcy, którzy obsadzili nimi stanowiska w ministerstwie spraw wewnętrznych.

LUDOWCY MIĘDZY SOBĄ.

W walce z „Wyzwoleniem” należy podkreślić ostro różnicę między nami, a „Wyzwoleniem”.

1. Stosunek do Piłsudskiego. P. S. L. jest ściślej związany z komendantem Piłsudskim, niż Wyzwolenia a wynika to stąd, że Thuguttowcy nigdy nie byli bardzo życzliwie usposobieni wobec Piłsudskiego. — Przypominać tu można scenę, która zdarzyła się w rządzie lubelskim, gdy któryś z członków rządu powiedział, że z pewną sprawą należy przeczekać do powrotu Piłsudskiego z Magdeburga, a na to Thugutt zawołał: „Zawsze ten Piłsudski!” Tu można dodać, gdyby się kto pytał, że ta nienawiść wynika ze znacznej ambicji Thugutta, który sam chciałby być prezydentem Rzpltej. Dlatego P. S. L. jest jedynym stronnictwem, które na pierwszym punkcie swojego programu postawiło to, że Piłsudski musi być wybrany prezydentem, podczas gdy Wyzwolenie tego nie zrobiło.

6. Drugim powodem bliższych naszych stosunków z komendantem Piłsudskim jest to, że na naszą listę państwową wzięliśmy pułk. Miedzińskiego, który nie jest członkiem stronnictwa, ale jest mężem zaufania komendanta Piłsudskiego.

Stało się to tak, że kiedy prosiliśmy komendanta aby na naszą listę dał swe nazwisko, on powiedział, że tego nie może zrobić dla listy jednego stronnictwa. Piłsudski ofiarowywał swe nazwisko na pierwsze miejsce listy państwowej bloku, jednak wskutek stanowiska Wyzwolenia, które odrzuciło blok lewicy, oświadczył, że nie wypada mu mieszać się do sporów przed wyborczych.

Wobec tego oświadczył nam komendant, że zwiąże się z nami przez swych zaufanych ludzi. Powiedział on: „Ja chcę, by u was byli ci ludzie, którym ja wierzę”. Oprócz pułk. Miedzińskiego jeszcze kilku innych najbliższych ludzi komendanta Piłsudskiego bierze udział w naszej pracy ludowej.

c) Dalszym dowodem rozdziewików między Wyzwoleniem, a Piłsudskim, na który należy się powoływać, jest to, że Wyzwolenie oświadczyło się tylko za 8 miesiącami służby wojskowej, co jak wiadomo, sprzeciwia się programowi wojskowemu Komendanta Piłsudskiego.

2. Kto jest w Wyzwoleniu? Drugim najważniejszym zarzutem, jaki stawiać macie Wyzwoleniu w walce przedwyborczej jest to, że rozbijają oni jednolity front ludowy. Tu trzeba podkreślić, iż Wyzwolenie robi to dlatego, że z jednej strony bliższe jest bolszewikom, niż ruchowi ludowemu, a z drugiej strony wysługują się endeckom.

Tacy ludzie jak Malinowski, Kosmowska, Thugutt nigdy właściwie nie byli ludowcami, tylko socjalistami, bliskimi bolszewikom, którzy wkradli się do roboty ludowej. Inni oddają tylko usługi endeckom. Do Wyzwolenia należy żydówka Ratińska, dalej Irena Kosmowska, której ojciec jest obszarnikiem endeckim. Podobnie i pos. Poniatowski ma ojca obszarnika, a Thugutt zaś należał swojego czasu do rządu Świeżyńskiego.

Wyzwolenie wielokrotnie szło razem z endeckami, a wyjście Wyzwolenia z sali podczas głosowania w sejmie nad dwunizbowością endecy powitali oklaskami.

Ci rozbijające ruchu ludowego zarzucają nam brak czystości ruchu ludowego, nie mają jednak na to żadnych dowodów. Wyzwolenie udaremniło ostatecznie utworzenie bloku lewicy.

3. Sprawa Stapińskiego. Wyzwolenicy będą wysługiwali przeciw nam to, że połączyliśmy się ze Stapińskim, z którym oni pertraktować nie chcieli. Otóż w odpowiedzi należy, że my ze Stapińskim nie łączymy się w jedno stronnictwo, tylko ustaliśmy razem listy wyborcze w niektórych okręgach, a Thuguttowcy mieli u siebie wniosek na zlanie się ze Sta-

piśszozycami w jedno stronnictwo, a tylko dlatego do tego nie przyszło, że niektórzy ucześciwi z pośród nich stanowczo się temu sprzeciwili.

4. Pędzić agitatorów Wyzwolenia. W walce z Wyzwoleniem, jak mamy się zachować wobec agitatorów Thugutta? Tam, gdzie my jesteśmy słabsi, a Wyzwolenie silniejsze, trzeba docierać do poszczególnych ludzi i przygotowywać ich przeciw Wyzwoleniu. Ale czy tam, gdzie my jesteśmy silni, mamy dopuszczać ich do głosu na wiecach?

My jesteśmy stronnictwem demokratycznym, które jest za wolnością słowa i zawsze należy to podkreślać. Ale teraz w czasie walki wyborczej byłoby to głupstwem wielkie, by dopuszczać do głosu takiego agitatora z Wyzwolenia, który może ludziom niewiedomo co nakłamać, a nie będzie już czasu na wybitie tego ludziom z głowy. Więc tam, gdzie jesteśmy silni należy ich pędzić i nie dopuszczać do głosu.

KOMENDANT PIŁSUDSKI.

W sprawach dotyczących osoby p. Piłsudskiego zlecenia są następujące:

1. Legenda o Warszawie i Lwowie. Należy stwierdzić, że uwolnienie kraju od okupacji niemieckiej w listopadzie 1918 r. jest wyłącznie zasługą Piłsudskiego i P. O. W. Zdołali oni wyzyskać momentalnie oszołomienie Niemców wypadkami na Zachodzie, oraz przewrotem w Niemczech i zawładnęli krajem.

Stało się to wbrew planom endeków, którzy zamierzali przeprowadzić ewakuację kraju znacznie później przy pomocy wojsk francuskich. Francuzi zaś, zajmując kraj, oddaliby oczywiście rząd w ręce endeków.

Plan ten nie udał się. Piłsudski kraj oswojował i objął w nim władzę. Wówczas endecy usiłowali wszelkimi sposobami utrudnić obronę Lwowa. Chcieli spowodować upadek miasta, aby później sprowadzić gen. Hallera z wojskiem, któryby maisto oswojował, wykazując swą wyższość na stanowisku wodza od Piłsudskiego. Projekt skapłowania gen. Hallera dla swych planów wojny domowej spotkał się jednak z jego strony z kategoryczną odmową.

Plan ten nie udał się. Piłsudski kraj oswojował i objął w nim władzę. Wówczas endecy usiłowali wszelkimi sposobami utrudnić obronę Lwowa. Chcieli spowodować upadek miasta, aby później sprowadzić gen. Hallera z wojskiem, któryby maisto oswojował, wykazując swą wyższość na stanowisku wodza od Piłsudskiego. Projekt skapłowania gen. Hallera dla swych planów wojny domowej spotkał się jednak z jego strony z kategoryczną odmową.

Wogóle endecy dają do ujęcia wpływów w wojsku. W tym celu popierają w wojsku żywioł napływowy z armii austriackiej i rosyjskiej. Oficerowie tych armii nie wykazują przeważnie dostatecznego zżycia się ze społeczeństwem, przeważnie źle władają językiem polskim, poza tem rekrutując się z armii, będących w stanie zupełnego rozkładu moralnego nie potrafią odpowiednio postępować z żołnierzem polskim.

2. Kijów, Hindenburg, Szerbice. Jeżeli ktoś będzie zarzucał Piłsudskiemu wyprawę kijowską, to odpowiedź jest bardzo prosta: „Dlaczego Hindenburg był tak wielkim wodzem? Bo, gdy się dowiedział, że gdzieś gromadzą się siły nieprzyjacielskie, to uderzał na nie sam, zanim one zdołały udźwignąć”. Komendant Piłsudski, dowiedziawszy się, że pod Kipowem gromadzą się bolszewicy, więc na nich uderzył, a choć nie długo pozostał w Kijowie, to jednak powiedział możecie ludowi, że samo posunięcie się tak daleko, jest już świetlanym zdarzeniem w naszej historii. Do dziś dnia z czcią powtarza się, że Bolesław Chrobry szerbice uderzył w bramy Kijowa. Tak samo potomność z czcią słać będzie to, że Piłsudski dotarł aż pod Kijów z żołnierzem polskim.

3. Więcej jak Marna. Piłsudski zwyciężył i wypędził bolszewików, dokonał rzeczy większej nawet od zwycięstwa francuskiego nad Marną, bo nad Marną Niemcy zostali tylko wstrzymani, a nad Wisłą bolszewicy zostali odpędzeni i zniszczeni.

4. Piłsudski, a Korfanty. Jeżeli będą zarzucać niepodpisanie rządu Korfantego, to tłumaczyć to należy, w ten sposób: Naprzód powiedzieć trzeba, że Korfanty ma pewne zasługi na G. Śląsku, ale zaraz trzeba dodać, że jeżeli on ma te zasługi, że przyłączył G. Śląsk do Polski, to jednak tworzenie tej Polski, do której on mógł G. Śląsk przyłączyć, jest zasługą Piłsudskiego. Potem należy podać wszystkie zarzuty, które teraz drukują w gazetach przeciw Korfantemu, że sprzedał swą gazetę przeciwnikom politycznym, że dba dobrze o swoją kieszę itd.

DZIEŁA P. S. L.

Agitatorzy ludowi będą mieli tyle silnych argumentów, przemawiających za ruchem ludowym, że zadanie ich będzie ogromnie ułatwione. Rzućmy tylko okiem wstecz. Za naszych rządów wygrana zo-

stała wojna, zawarto sojusz z Rumunją, sojusz z Francją, wreszcie pokój z Rosją, w rezultacie którego granice Polski zostały posunięte o 300 km. dalej aniżeli przewidywał to traktat w Spa, podpisany przez firmowego endeka, Wł. Grabskiego.

SPÓŁKI LEŚNY I DOJLIDY.

Źródło tej oszczerczej kampanii endeckiej przeciw ludowcom jest następujące: Podczas ostatnich wyborów, endecja wyszukując zamiłowanie chłopów do spokoju, jego patriotyzm i rezygnację, zdołała uzyskać dużą ilość głosów chłopskich pod hasłem: Bezpieczeństwo, Bóg i Ojczyzna. W ten sposób popełniono bluźnierstwo, nadużywając imienia boskiego dla celów wyborczych.

Po paru latach, które upłynęły od tego czasu chłopci poznali się na kłamstwach endeckich. Wówczas endecy postanowili wziąć się na nowe sposoby. Znając uczciwość chłopów, wpadli na piekielny pomysł ogłoszenia ludowców złodziejami. Jednym z etapów tej kampanii jest właśnie sprawa spółek leśnych i Dojlid.

Gdy na wiecu wystąpił kto z temi oszczerstwami, należy wsiąść na niego z pyskiem (!!) zapytać o nazwisko i oskarżyć do sądu o oszczerstwo.

Gdy po odwołaniu bolszewików z pod Warszawy popularność ludowców wzrosła do maksimum, a nazwisko Witosa było bodaj głośniejsze od nazwiska Piłsudskiego, endecy usiłowali odwiec wyborcy, by uniemożliwić wzmożenie wpływu ludowców, a potem wzięli się na sposób walki przez oskarżenie o złodziejstwo.

O WIECACH.

(referował p. Rusinko, gen. sekretarz P. S. L.)

Na dużych zebraniach, mówca powinien przemawiać tylko do uczucia, nie wdając się w dłuższe wywody rozumowe, dopuszczalne tylko na zebraniach małych. Na zebraniach liczeźniejszych zaplanować nad nastrojem ogólnym.

Prowadzą do tego różne sposoby. Jeżeli wśród zebranych przeważa nastrój wrogi dla nas, nie można się zjawiać na zebraniu bez pewnej chociażby małej grupy zorganizowanych swoich ludzi. Można się z nimi umówić w ten sposób np.: „O ile weźmą się za prawa kłapę surduta, krzyčeć będziecie hańba!!!” — jeżeli za lewa, krzyčeć należy: Niech żyje Witos. — za głowę. Nie wówczas brawo itp.” O ile w niedostatecznym momencie kilkunastu krzyknie „hańba”, a kilkunastu innych beżmyślnie powtórzy ten okrzyk powaga zebrania będzie zachwiana.

Na zebraniu wiecowym zawsze dążyć należy do wyboru przewodniczącego z pośród naszych zwolenników. Gdyby to nie dało się osiągnąć, należy wysunąć kandydaturę jakiegokolwiek niedołęgi z przeciwnego obozu. Gdy ma się przewodnictwo obrać, można znakomicie ułatwić zadanie naszym mówcom. — Przy zapisywaniu do głosu należy zawsze ostatni głos, jako robiący największy efekt, zarezerwować dla naszego zwolennika choćby zapisał się nie na ostatnim miejscu, niż bowiem nie może sprawdzić, kto był zapisany do głosu. Przy głosowaniu nad wnioskami, należy przedewszystkiem przegłosować wniosek dla nas przychylny, motywując, że jest najdalej idący.

Podczas przemówienia agitator powinien zawsze robić wrażenie, że ma te same myśli, cierpienia i pragnienia, co i słuchacze. Nigdy nie należy swoich wywodów zbyt obszernie argumentować. O ile zbija się argumenty przeciwnika, zacząć należy od jego argumentów słabszych, tak, by argument silniejszy zatarał się w umyśle słuchaczy. Jeżeli odparcie pozostałych argumentów przeciwnika jest utrudnione, można je zbagatelizować przez powiedzenie: „O pozostałych oszczerstwach przeciwnika nawet mówić nie będę” albo: „Kłamstwa przedmówcy nie wymagają nawet objaśnienia”. W przemówieniach swoich należy jednak zachować jakiś poważniejszy argument na zakończenie mowy. Ostateczne słowo musi być wypowiedziane podniesionym głosem.

Zorganizowanym zwolennikom należy zapowiedzieć, by krzyczęli w ważniejszych miejscach. Do poburzenia przeciwników politycznych na wiecach nie można się brać, o ile nie ma się zupełnie pewnej ilości zebranych.

WIERNNA BZEKA

Wybory do sejmu kowieńskiego.

(Korespondencja własna).

Wilno, 6 października 1922.

Dwa zagadnienia pochłaniają całkowicie uwagę obywateli państwa kowieńskiego: wybory i reforma waluty, polegająca na wprowadzaniu własnej jednostki monetarnej. Tej drugiej sprawie poświęcimy następną korespondencję, a obecnie zajmijmy się wyborami, które są bardziej na dobie, bo mają odbyć się dnia 10 i 11 października br. tj. za pięć dni. Całe terytorjum podzielono na 6 okręgów. Okręg 1-szy powiaty marjampolski, sejneński, oliński wybiera 12 posłów, 2-gi kowieński, szucki, wykłowski, trocki i koszedarski 15 posłów, 3-ci rosieński, kiejdański i taurowski 11 posłów, 4-ty telszecki, kretyngski i możejski 9 posłów, 5-ty szawelski, birżański i ponie-wieski 18 posłów i 6-ty uciański, rakiski, jeziorowski i wilkomirski 13 posłów.

Ogółem wybranych ma być 78 posłów. Naturalnie i teraz postarano się podzielić okręgi tak, by jaknajwięcej polskich głosów przypadło; tak więc powiat kiejdański o znacznej większości polskiej dołączono do czysto litewskiego taurowskiego; Kowno złączono z powiatami suwalskimi.

Dzięki podobnej kombinacji okręgów przy pierwszych wyborach przypadły wszystkie polskie głosy w okręgach poniewieskim, szawelskim i wilkomierskim i w rezultacie zamiast co najmniej 5 posłów będzie miała ludność polska zaledwie 3 przedstawicieli w sejmie kowieńskim.

Obecnie dodano do nowej ordynacji wyborczej szereg nowych rozporządzeń, które jeszcze bardziej utrudnią stanowisko ludności polskiej. Obok rozporządzeń usankcjonowanych ustawą rząd zaopatrzył władze lokalne szeregiem tajnych okólników, skierowanych swym ostrzem przeciwko Polakom. Jeden taki okólnik spotkała zabawna przygoda.

Oto pan minister spraw wewnętrznych dr. Draugelis wydał tajny okólnik, żądający usuwania przez władze administracyjne odezw i plakatów stronnictw opozycyjnych.

Naczelnik powiatu kowieńskiego p. Nekvedawiczius nie orientując się widocznie w tem, które ze stronnictw są opozycyjne zaczął usuwać plakaty wszystkich stronnictw wogóle, a więc i rządowych również. Wynikła awantura w rezultacie której pilny i staranny urzędnik wyleciał z zajmowanej posady, ale przedtem ogłosił list otwarty, w którym ujawnia politykę sfer urzędowych tak dbających o „bezsronne” przeprowadzenie wyborów. Trzeba przyznać, że stanowisko rządu i stronnictw rządowych jest trudne, bo cztery lata rządów tak zwanej chrześcijańskiej demokracji były jednym wielkim skandalem.

Reforma rolna, która miała „spopularyzować” idee państwowości litewskiej wśród szerszych mas ludności wiejskiej faktycznie utknęła w martwym punkcie.

Swoją drogą podziwu godzien jest ten włościanin litewski. Cztery lata wprawiają w niego, że powinien palić dwory i zaścianki polskie. Cztery lata rząd robi wszystko, by pchnąć lud wiejski do mordów i pożarów, a jednak poza drobnymi ekscesami nie zanotowano większych gwałtów. Nic też dziwnego, że stronnictwo rządowe nie odważyło się wystąpić pod własną firmą i stara się schować pod maską najrozmaitszych organizacji najczęściej naddając im miano „bezpartyjnych”.

Tak na przykład rolę takich parawanów odgrywają „Związek nauczycieli katolickich”, „Pawasaris” (związek młodzieży chrześcijańskiej), Towarzystwo „Blajwyle” (Trzeźwość), to samo da się powiedzieć o „Ukininka Sajunga”, „Towarzystwie katolickich kobiet” i „Darbo Federacji”, która na swej liście „robotników bezrolnych, małorolnych i nowonadzielonych” próbuje przemycić kilku chrześcijańskich demokratów.

Niestety do niektórych z tych organizacji należy pewna ilość Polaków, szczególnie kobiet, które dają się łatwiej nabrać na szumnie głoszone haselki i maskę katolicyzmu, którą tak chętnie posługują się księża szowiniści-litewscy.

Zresztą, polując specjalnie na polskie głosy, panowie ci poszli jeszcze dalej, bo oto dwaj posłowie do sejmu, narodowości litewskiej, a przynajmniej dotychczas za Litwinów podający się p. Rusieckas (dawniej zapewne Rusiecki) i Voitatas oraz dwaj urzędnicy złożyli listę pod nazwą „Związku Ludu Pracy” i wystawili na niej kandydatów, którzy mają w przyszłym sejmie bronić interesów „ludu mówiącego po polsku”. Naprawdę bezczelność tych panów nie ma sobie równej.

Wczoraj z nożami rzucali się na posłów polskich, każdego mówiącego po polsku nazywali „pańskim pacholkiem”, a dziś stwierdzając, że tych pacholków jest przeszło 150 tysięcy (a więc 150 dzielone przez 25 równa się 6 posełskim mandatami) zwracają się do nich po głosy. Mielimy nadzieję, że na listę ich padnie nie więcej głosów niż ilość kandydatów na niej figurujących.

Ogółem wystawiły stronnictwa rządowe jawnie lub pod rozmaitymi płaszczykami 7—8 list w każdym okręgu. Naturalnie w ostatniej chwili listy te zblokują się, by tem skuteczniej zwalczać opozycję.

Teatr Świetlny

„APOLLU”

Indyjski grobowiec

I (pierwsza) część. Dziś we wtorek 10 października br. na ogólne żądanie z powodu koncertu tylko dwa ostatnie przedstawienia tj. o g. 4 i 6 pop.

Panna z dolarami — Dziś Kino Chimera komedia w 5 akt. w gł. roli Ossi Oswalda.

Polskiej list jest dwie: „Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego” i „Polska Lista Robotnicza”.

Hasła, pod którymi idzie do wyboru ludność polska są jasne i zrozumiałe. Streszcza je wychodzący w Kownie tygodnik „Strzecha Rodzima” w następujących punktach. „Konstytucja Litwy przewiduje autonomię dla mniejszości narodowych. Ludność żydowska już ją posiada.

Polacy w Litwie stanowią również pokaźny odsetek ogółu ludności, zamieszkałej odwiecznie na tej ziemi, o wyraźnych odrębnych cechach narodowych i kulturalnych. Musimy więc mieć ministra dla spraw ludności polskiej i musimy mieć polską Radę Narodową — miastankę naszych potrzeb: w szkolnictwie, kościele, dobroczynności i całym życiu kulturalnym. Ludność polska w swym programie politycznym do-

może się autonomii narodowej w dzisiejszych granicach państwa”.

Musimy w zakończeniu podkreślić, że w dniu 10 i 11 października naród litewski nie tylko określi swój dalszy stosunek do rządów chrześcijańskiej demokracji, ale przede wszystkim stanie do egzaminu dojrzałości narodowej i politycznej. Bo albo okaże się dojrzałym i zdolnym do samodzielnego budowania własnego gmachu państwowego i wtedy zerwie z dotychczasową polityką i z dotychczasowymi opiekunami, albo znów posłusznie pójdzie na pasku Niemców i żydów, którzy dotąd niepodzielnie w Kownie rządzili, budując na Litwie pracą i pieniędzmi ludu litewskiego i polskiego twierdzą, która ma być ich wschodnią placówką w walce o panowanie nad światem. P. Kownacki.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie.

London. (PAT) Wolff. „Times’y” piszą: Sytuacja na Bliskim Wschodzie jak niemniej stosunki między Londynem a Paryżem poprawiły się. Gabinet angielski zbiera się dzisiaj popołudniu, aby wysłuchać sprawozdania Lorda Curzona o jego misji paryskiej.

Paryż. (PAT) Havas. Generalowie alijancy musieli przerwać wczoraj rokowania w Moudanii, ponieważ ich instrukcje w sprawie strefy neutralnej oraz w sprawie funkcji żandarmerii tureckiej nie były dość jasne. Pełnomocnicy lorda Curzona porozumieci się dziś ze swymi kolegami w sprawie utworzenia strefy neutralnej ograniczonej, obejmującej także Czanaak, gdzie mają pozostać wojska angielskie, a wyłączające jedynie punkty nad cieśninami azjatyckimi, gdzie pozostaną oddziały tureckie. Rząd angielski i francuski porozumiały się co do tego, aby żandarmeria turecka w Tracji pełniła tylko rolę oddziałów policyjnych. Obecnie trudno jest ustalić liczebność tych oddziałów bez zaciągnięcia opinii władz tureckich. O powziętych uchwałach zawiadomiono telegraficznie komisarzy państw sprzymierzonych w Konstantynopolu, tak, że obrady w Moudanii Lęda mogły być dziś popołudniu znowu podjęte. Z innej strony donoszą, że słabe oddziały tureckie, które wtargnęły do strefy neutralnej Ismidu zostały przez Turków odwołane.

Konstantynopol. (PAT) Komunikat głównej kwatery angielskiej zaznacza, że wobec naruszenia w wielu punktach strefy neutralnej przez Kemalistów, generalowie państw sprzymierzonych poczynili przedstawięcia, w których domagają się wycofania wojsk kemalistycznych z okolic Ismidu. Komunikat nadmienią również, że siły tureckie w okolicy Czanaaku nie zostały wzmocnione przez żadne oddziały artylerji.

Konstantynopol. (PAT) Komunikat angielski dono-

si, że na skutek licznych protestów dziennikarzy przesłanych do Paryża, a przekazanych z powrotem gen. Harringtonowi, prasa będzie obecnie dopuszczona do konferencji w Moudanii. Korespondenci poszczególnych pisni udali się natychmiast do Moudanii.

London. (PAT) „Times” donoszą z Rygi: Wedle wiadomości z wiarygodnej strony Komitet wykonawczy rządu sowieckiego polecił przedstawicielowi sowieckiemu w Angorze, Anolowowi, aby zawiadomił ten rząd, że układy między kemalistami, Wielką Brytanią i innymi mocarstwami w sprawie Dardaneli, któreby zostały zawarte bez wiedzy Rosji, będą oznaczały naruszenie układu rosyjsko-tureckiego, zawartego w Karsie i mogłyby doprowadzić do poważnych następstw.

London. (PAT) Generał Harrington otrzymał już instrukcje wysłane z Londynu, wobec czego rokowania przedstawicieli państw sprzymierzonych z Turkami zostały na nowo podjęte.

Konstantynopol. (PAT) Charty i Monbolly stwierdzili, że istnieją pewne różnice między tekstem instrukcji, jakie otrzymali od swoich rządów a tekstem angielskim i zawiadomili o tem natychmiast wysokich komisarzy francuskiego i angielskiego. Następnie odbyli naradę z wysokim komisarzem angielskim, sprawdziłi teksty i natychmiast powrócili do Moudanii.

Wiedeń. (PAT) „N. Wr. Tageblatt” z Bukaresztu donosi: Dzienniki zapowiadają akcję dyplomatyczną Rumunii, zmierzającą do pokojowego rozwiązania kwestji wschodniej. Mianowicie rząd rumuński ma za proponować utworzenie strefy neutralnej między Turcją a Bułgarią, która by była poddana pod tę samą administrację, co cieśniny. Z urzędowej strony rumuńskiej zaprzeczono wiadomościom o mobilizacji armji rumuńskiej.

POLWYZKA DLA URZĘDNIKÓW

Warszawa. (AW.) Rada Ministrów uchwaliła podwyższyć w październiku pobory zasadnicze urzędników państwowych o dalsze 50 proc. Przyznano również urzędnikom od 7-mej kategorii w zwyczajnej miesięczną na tych samych warunkach, co urzędnikom wyższymi do kategorii 8-mej. Z dniem 1 października wejdzie również w życie ustawa o podwyższeniu dodatku za wysługę lat.

STRAJK TELEFONISTEK W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 października. „Gazeta” znowu mogliśmy się spiknąć, gdyż ja właściwie tam „Warszawka” dorosi. W godzinach rannych wszyscy pracownicy warszawskiej sieci telefonicznej firmy Cedergren porzucili pracę z powodu nieregulowania przez zarząd towarzystwa zatargu o wypłatę pracownikom firmy Cedergren odszkodowań za wysłużone lata. Strajkujący zrobili wyjątek dla rozmów urzędowych i redakcyjnych. Wobec nieprzejednanej postawy obu stron przewidują, że strajk potrwa dość długo.

STRAJK ZECERÓW W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Dzisiejsze dzienniki poranne z powodu strajku zecerów nie wyszły.

Z PRAC KOMISJI GRANICZNEJ.

Równe. (PAT.) Mieszana komisja graniczna na Wschodzie przekazała władzom państwowym odcinek granicy polsko-ukraińskiej na Wołyniu od Słuczy Wołyńskiej koło wsi Szopa do Kilikijowa wyłączone w powiecie rówieńskim. Długość przekaza-

nego odcinka wynosi 63 kilometry. Dotychczas przekazano władzom państwowym 332 1/10 km.

JUGOSŁOWIANIE W POLSCE.

Warszawa. (IPA P.) „Rzeczpospolita” podała: Do kraju naszego przybywa z Jugosławji urzędowa delegacja handlowa, celem zapoznania się z naszymi stosunkami. Obecnie delegacja znajduje się w Białej i Bielsku i wybiera się do Lwowa, poczem nastąpi zwiedzenie Porvysławia i Zagłębi anaftowego, Krakowa, Zagłębia dąbrowskiego, G. Śląska, Poznania, Łodzi i Wilna a w końcu Warszawy, gdzie rozpoczyna się ściśle rokowania o traktat handlowy pomiędzy Polską a Jugosławją.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska” podała: We środę po powrocie prezydenta ministrów z Katowic odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska” komunikuje: W instytucie chemicznym Politechniki odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie komitetu budowy chemicznego Instytutu badawczego. Ze względu, że chemiczny Instytut badawczy uważać należy za konieczność państwową, postanowiono przystąpić do budowy gmachu Instytutu.

Pensjonat „POLONIA” Batorego 34, pokoje z całym utrzymaniem. n3139

Sekundariusz szpitala państwowego : Dr. Bolesław Kwaśniewski : powrócił i ordynuje Piekarska 8 od 3—5.

Szkoły przemysłowe dokształcające.

—2—

W numerze 227 naszego pisma zamieściliśmy notatkę pt. „Antymarodowe i antyreligijne zakusy lwowskiej Kuratorji”, w której autor kwalifikował w sposób jaskrawy usunięcie z planów naukowych szkół przemysłowych dokształcających godzin historii polskiej i religii. Z powodu tej notatki otrzymujemy z Kuratorjum następujące informacje:

Plan nauki w szkołach przemysłowych dokształcających, w których uczniowie po całodziennych pracach zawodowej zajęci są wieczorami, ogranicza z konieczności ilość tygodniowych godzin szkolnych od 8-miu do najwyżej 12. W tych szczupłych ramach mieszczą się przedmioty nauki zawodowej i ogólnokształcącej a odpowiednie ustosunkowanie jednych i drugich przedstawia znaczne trudności.

Szkoły służące dokształcaniu młodzieży rzemieślniczej winny uwzględniać potrzeby nauki zawodowej, jeżeli mają spełnić swe zadanie. Naogół nie stało się to jeszcze w takiej mierze, jakiej wymaga indywidualne wyszkolenie pracowników i zbiorowy interes stanu rzemieślniczego. Dlatego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przystąpiło do zreorganizowania programu i metody nauki w szkołach przemysłowych dokształcających, rozpoczynając od szkół tego typu we Lwowie.

Reforma ta, dokonana na podstawie porozumienia z czynnikami obywatelskimi i reprezentantami sfer interesowanych, jest rezultatem dążności oddawna już istniejącej, której niejednokrotnie dawały wyraz najpoważniejsze grupy fachowe zgodnie z opinią nauczycielstwa.

Prócz ugrupowania uczniów według zawodów, reorganizacja zaznaczyła się wprowadzeniem przedmiotów zawodowych, dotychczas programem nauki nie objętych, a mianowicie wprowadzeniem wiadomości z fizyki i chemii, z geografii handlowo-przemysłowej, z nauki o materiałach, narzędziach, motorach i maszynach, oraz o urządzaniu i prowadzeniu pracowni. Uwzględnienie tych przedmiotów nauki wymagało, prócz dodania trzeciej klasy, także pewnych przesunięć oraz modyfikacji w wyznaczeniu dla nich czasu.

Program reorganizacji szkół przemysłowych dokształcających, zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. i wprowadzony we Lwowie jest programem normalnym, na którym wzorować się będzie stopniowa reorganizacja tych szkół, której Kuratorjum zamierza dokonywać kolejno, najpierw w miastach większych, w miarę poczynionych prób i doświadczeń. Program ten obejmuje naukę historii polskiej w klasach przygotowawczych i w klasie I-szej, oraz geografję handlowo-przemysłową z szczególnem uwzględnieniem geografji Polski w klasie II-giej.

Dodać wypada, że z powodu nadmiernego już ograniczenia czasu nauki, historia polska we wszystkich szkołach przemysłowych dokształcających, z wyjątkiem lwowskich dotychczas nie stanowi osobnego przedmiotu, lecz uwzględniana jest w nauce języka polskiego przy czytaniu i omawianiu ustępów treści historycznej. Skoro zatem nowy lwowski program wejdzie w życie także w innych szkołach dokształcających, a to właśnie jest usilnem dążeniem Administracji szkolnej, wejdzie z nim do tych szkół obok nauki języka polskiego także historia polska, jako osobny przedmiot nauki. W tych klasach, w których nie dało się pomieścić osobnych godzin dla historii, zapewniona jest szeroka możliwość uwzględnienia dziejów ojczystych na lekcjach języka polskiego.

Nauka religii, dla której w programie klas I. i II. wyznaczono pierwotnie półroczno letnie, miała być uzupełniana egzortami w każdą niedzielę, jako w dniach, poświęconych wyłącznie staraniom wychowawczym około młodzieży rzemieślniczej. Gdy się jednak okazało, że znaczna ilość tej młodzieży pochodzi z podmiejskich okolic Lwowa i wyjeżdża na niedzielę do domu, Kuratorjum rozszerzyło naukę religii na oba półrocza.

Wiece urzędników sądowych.

W niedzielę dnia 8. bm., w wielkiej sali rozpraw lwowskiego sądu okręgowego karnego odbył się wiec pracowników kancelarii sądowej, zwolany przez Stowarzyszenie urzędników, oficerów i pełnomocników kancelaryjnych okręgu apelacji lwowskiej, przy udziale kilkuset uczestników ze Lwowa i z całej Małopolski wschodniej, delegata Związku krakowskiego, oraz w obecności prezesa apelacji lwowskiej p. Czerwińskiego i szefa biura prezydjalnego p. Dobiji.

Po zagajeniu wieceu przez prezesa Stowarzyszenia lwowskiego p. Nesselstucha, który złożył podziękowanie szefowi wschodnio - małopolskiego sądownictwa za przybycie na wiec, wybrano prezydium wieceu w osobach p. Nesselstucha jako przewodniczącego i p. Turka jako sekretarza.

Sprawozdanie z wyniku dotychczasowych zabiegów u władz centralnych oraz referat na temat położenia i potrzeb tej kategorii pracowników państwowych, wygłosił wiceprezes Stowarzyszenia p. Bredy.

W obszernej dyskusji, która się następnie wywiązała, p. prezes Czerwiński dał na wstępie wyjaśnienia o intencjach rządu, nadmieniał, że postulaty sądowych urzędników kancelaryjnych były przedmiotem rozważań na odbitej we wrześniu w Poznaniu konferencji prezesów apelacyjnych i określił stanowisko swoje w odniesieniu do tych postulatów. Wyjaśnienia p. prezesa Czerwińskiego nagrodził zebrani oklaskami.

Przemawiali następnie: delegat Związku sądowych urzędników kancelaryjnych z Krakowa p. Rotzmirowski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym przebieg posłuchania deputacji u p. prezydenta ministrów dr. Nowaka podczas jego ostatniego pobytu w Krakowie, p. Polakowski ze Lwowa, dalej Antonowicz z Doliny, Friedman, Wrzask z Sambora, Bredy, Stramer z Przemyśla, Neunayer, Kruman, delegat z Tarnopola, członek Stowarzyszenia urzędników kancelaryjnych skarbowych i inni.

W głosowaniu uchwalono rezolucję, domagającą się: 1) uwzględnienia postulatów, przedłożonych władzom naczelnym, w szczególności awansów analogicznych jak przy władzach politycznych, skarbowych, pocztowych i policyjnych, a to przed wydaniem rozporządzenia wykonawczego do pragmatyki służbowej i przed ogólnem zaszerogowaniem do stopni służbowych; 2) przeprowadzenia rewizji ustawy o uposażeniu w czasokresie przez b. Sejm zakreślonym; 3) by wydatki za wysługę lat wymierzane były za pełne lata w służbie spędzone i 4) aby przy przejściu na emeryturę wymierzano zaopatrzenie w wysokości pełnego uposażenia wraz z wszystkimi dodatkami.

Wniośki w przedmiocie zajęcia zasadniczego stanowiska wobec pewnych ugrupowań partyjnych przy nadchodzących wyborach, nie zyskały konkretnej uchwały zebrania.

Wobec spóźnionej pory, kilka wniosków pomniejszej wagi, zgłoszonych przez delegatów zamiejskowych, przekazano prezydium Stowarzyszenia do rozpatrzenia i dalszego postąpienia.

Ruch przedwyborczy.

Zebranie obywatelstwa Iyczakowskiej dzielnicy.

W niedzielę wieczorem odbyło się w sali „Gwiazdy” tłumne zebranie obywatelstwa dzielnicy Iyczakowskiej i Pasiak. Już wcześniej zapelniała się sala mnogą rzeszą, wśród której jawiło się wiele kobiet. Przybyła również i bojówka socjalistyczna, która od czasu do czasu usiłowała wnieść w zgromadzenie zamieszanie, wobec jednak zdecydowanego stanowiska ogółu zebranych uważała za rzecz wskazaną wycofywać się w porządku a zapraszana przez przewodniczącego wieceu do zabrania głosu, ograniczyła się jedynie do sporadycznych okrzyków, milknących szybko w miarę druzgocących argumentów ze strony przeciwników. Serdeczną owację urządziło zebrane na wieceu obywatelstwo pułk. Czesławowi Mączyńskiemu, którego wnieśli na salę na rękach zdemobilizowani oficerowie, budząc entuzjazm dla umiłowanego Obrońcy Lwowa z dni listopadowych i sierpniowych.

Zebranie zagał p. Stefan Langer, poczem do prezydium wybrano pp. Fr. Tatarzyńskiego, J. Potrzebnińskiego, St. Króla i B. Rembowskiego jako sekretarza.

Referent zebrania, prof. Liwoczyński w rzeczowym, pełnem głębokich myśli przemówieniu, często oklaskiwanem, omówiwszy najważniejsze zjawiska życia ostatniej doby stwierdził, że mieszczenie patryjotyczne, do których z równem prawem zaliczają się przeciw wszyscy, którzy w murach grodu mieszkają, nie zaś tylko ci, co zgrupowani w koterji królów kurkowych, chcą uchodzić za ogół mieszczaństwa — mieszczenie Polacy sami osądzą, gdzie jest słuszność, myśli polityczna, zasługa i program działania w przyszłości, gdzie zaś łowienie ryb w mętnej wodzie, brak zdecydowanego kierunku i wybitnej zasługi. (Burzliwe oklaski).

Serdecznie witany zabrał głos z kolei pułk. Cz. Mączyński i w dłuższych słowach, przerywanych raz po raz oklaskami, omówił całokształt spraw, stanowiących program „Jedności Narodowej”. Narkreśliwszy położenie międzynarodowe Polski, dalsze uwagi swe poświęcił sprawie Obrony Lwowa, w której obywatelstwo grodu już dwukrotnie bez względu na przekonania partyjne zespoliło się w jednym zwartym obozie. Napiętnowawszy w silnych słowach wszelkie zakusy, zmierzające do narzucenia tej dzielnicy autonomji terytorjalnej stwierdził, że sprawie przynależności Wschodniej Małopolski rozstrzygnął już nie tylko przeszłość dziejowa, ale rozstrzygnął ją oręż żołnierza polskiego i bezbrzeżne ofiary, poniesione przez całe społeczeństwo (burzliwe oklaski). Z kolei oświetliwszy naczelną zasadę, które powinny być przewodniemi w pracach przyszłego Sejmiku, przeszedł mówca do szeregu zagadnień z polityki wewnętrznej a wywody jego spotykały się wciąż z ogólnem uznaniem. Wobec rzeczowych argumentów w sprawie robotniczej milkła nawet socjalistyczna bojówka a cięte i druzgocące odpowiedzi mówcy na jej okrzyki wywoływały ży-

we zadowolenie ze strony tłumnie zebranego obywatelstwa, które wkońcu urządziło pułk. Mączyńskiemu ponownie serdeczną owację.

Z nieudolną obroną separatystycznej roboty królów kurkowych wystąpił p. Sudhof, który w swych wywodach pozostał zupełnie odosobniony. Darzemnie trądził się o nawiązanie nici pomiędzy mieszczaństwem z dawnych lat a dzisiejszą koterją „Strzelniczy” a wywody takie np. „Jako my jak psy żebraliśmy, jak Łazarze” o miejsce w liście, spotkały się rycnio z należytem przedstawieniem sprawy pertraktacji — przez Dra St. Korytkę. Występ p. Sudhofa, bezskutecznie kruszącego kopie w obronie królów kurkowych, wywołał u tłumnie zebranego obywatelstwa Iyczakowa i Pasiak ogólne jętopięnie, jak zresztą słusznie zasługiwała na to sprawa, której „bronili” niefortunni mówcy.

Ciętą dał mu odprawę red. T. Opiola, który zastrzegł się przeciw utożsamianiu lwowskiego mieszczaństwa ze „Strzelnicą” — grupującą tylko część mieszczaństwa lwowskiego. Społeczeństwo mieszczańskie zna ją z procesji Bożego Ciała, z odgłosów strzałów moździerzowych przy intronizacji królów kurkowych i stał, że skupiając szczupłe grono ludzi, zainteresowanych rżadem na Ratuszu z wielką niechliwością aparatu przeprowadza wybory do Rady miejskiej (burzliwe oklaski). P. Sudhof — mówiąc dalej red. Opiola — wspomniął o wielkich tradycjach mieszczaństwa lwowskiego, tymczasem za spakobiercę tych tradycji uważa się każdy mieszczanin, — każdy, kto gród ten ukochał i jako stały mieszkaniec za mieszczanina się uważa. To nie jest tylko przywilej „Strzelnicy” — która nazwę mieszczanina chce zmonopolizować. Duchy wielkich przodków mieszczańskich społeczeństwa we Lwowie chodzą po krwawych polach Zniesienia i tam, gdzie przed wiekami stały mury i baszty obronne — zatem wara, aby dostojne Cienie brała w monopol „Strzelnica” — grupująca mieszczań, którym dotychczasowe powodzenie, oparte o współpracę z całym narodem myślącym społeczeństwem Lwowa w głowie zawróciło (burzliwe oklaski). Ogół mieszczaństwa lwowskiego od tej koterji odwraca się ze wstrętem i potępia kręte ścieżki magistracko-kurkowej szacherki (długie, burzliwe oklaski).

Po przemówieniu inż. Jaskólskiego zabrał głos referent prof. Liwoczyński i postawił następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 8. października w sali „Gwiazdy” obywatele i obywatelki Iyczakowa i Pasiak uznają listę „Jedności Narodowej” nr. 8 jako jedyną i dołożą wszelkich starań, aby zapewnić jej jak najszersze poparcie”. (Burzliwe oklaski).

Podana przez przewodniczącego rezolucja została jednomyślnie uchwalona — poczem zebrani wśród „Roty” rozeszli się. Obywatelstwo Iyczakowa i Pasiak dało w ten sposób wyraz swej dojrzałości politycznej.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

DOBOROWE WELNY
NA UBRANIA I KOSTJUMY
KANGARNY, SZEWIOTY
KOWERKOTY, GABARDINY,
MATERIAŁY PŁASZCZOWE
WELURY, DEWETYNY

POLECA DEFALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH

**KATOLICKA HURTOWNIA
TOWARÓW TEKSTYLNICH**

45. we Lwowie, 45. RYNEK 45.

RÓG ULICY GRODZICKICH
OBOK HANDLU F. SCHUBETHA

PŁÓTNA SZYFONY
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
ZEFIRY, OXFORDY,
PERKALE, KRETONY,
FLANELE, BARCHANY,
KOCE, CHUSTKI, PLEDY.

n4099

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Ostatnie Nowości na kostjумы i suknie damskie
w oibryzim wyborze poleca

FIRMA Antoni Uwiera
Lwów — ulica Halicka 10. 4377

W Panu Dr. Mieczysławowi Kowalewskiemu kierownikowi państwowego szpitala w Nadwórnej za skuteczne i bezinteresowne wyleczenie mię z ciężkiej choroby przesyłam na tej drodze wyrazy uznania oraz serdeczne „Bóg zapłać”.
n4573 Dr. Henryk Halporn, kand. adwokatury. Lwów

Prawda o centrum.

P. Adolf Nowaczyński w jednym z ostatnich numerów Rzędnej ogłosił świetną charakterystykę naszych centrowych polityków. Ujął ją w formie wywiadu z prof. Lukrecjuszem Mediatorowiczem prezesem centrum obywatelskiego. Podajemy ten wywiad z koniecznymi z powodu braku miejsca skróceniami.

Wyczytawszy w pismach, że dawny korepetytor mego siostrzeńca stworzył nową skupinę polityczną, nazwał ją Centrum Obywatelskim i został jej leaderem, postanowiłem sobie koniecznie odświeżyć dawną znajomość i dowiedzieć się cośkolwiek szczegółowszego o tym politycznym nowotworze.

Szczęśliwym, dosłownie szczęśliwym trafem Mediatorowicz pozwany do telefonu natychmiast się stawil.

Kiedy, atoli ramiętając jeszcze dawnego Mediatorowicza, zaproponowałem mu, ażeby do mnie pierwszego lepszego czy gorszego dnia zaszedł i o swoim centrum mi coś odpowiedział, „profesor” jakby obruszył się ociupinkę i oświadczył mi sztywniej:

Z największą chęcią byłbym u szanownego pana, ale mam tak czasu mało do dyspozycji, że byłoby mi znacznie „poręczniej” widzieć pana u siebie. Przyjmuje wszystkich od 3—7. Jutro np. mam stonkowo więcej czasu. O czwartej będzie u mnie na krótko generał Etapowicz, potem zapowiedział się szef sekcji Maślanka, ale go szybko odprawię, a po wizycie naszego ambasadora w Boliwii mogę panu służyć wszystkimi informacjami. Więc może o piątej? Dobrze? Byłoby mi bardzo przyjemnie...

Na trzeci dzień tedy po rozmowie telefonicznej, dzwonił do mieszkania profesora-prezesa, nr. 3, Plac 6-go Sierpnia (dawniej 3 Maja) trzecie piętro, front.

— Jak mam zameldować? — pyta jakieś coś w ciemnym, źle przewietrzanym, przedpokoju.

— Doktor Nobody.

— A czy pan doktor je z Centra?

— Nie, jem z talerza. Ale mogę dla odmiany być z centra a na tę godzinę jestem obstyłowany tutaj.

— A to proszę zaczekać na salonie.

Wchodzę... Bogato... Fi-fi-fi... Wcale, wcale... Teraz sobie przypominam dopiero, że od czasu wojny gospodarz przyzenił się do kamienicznej, murańcanej wdowy. Bogato! Dywany, lustra, kanapy, kaszmiry, fortepian, popiersie gipsowe Józefa Hallera, medalion brązowy Józefa Piłsudskiego, świecznik siedmioramienny z brązu, wspaniały stary ryngraf, sztuczna duża palma, kaloryfery, ogrzewanie centralne. Centralne!

Czekam. Mija minuta, mija trzecia minuta, mija druga minuta, mija 15 minut. Chrzakam, wreszcie nieszczęśliwym przypadkiem niechcąc tracąc z całych sił szklaną popielniczkę, która upadła na podłogę, tłucze się, i wobec czego mój Mediatorowicz szybko otwiera drzwi boczne i wchodzi.

— Przepraszam, stokrotnie szanownego redaktora, przepraszam, ale sprawy niecierpiące zwłoki. Proszę. Może przejdziemy do mego gabinetu. Niezmiernie jestem rad.

I weszliśmy teraz do gabinetu... Bogato!... Fi-fi-fi!... Ktoby to był myślał?... No-no-no!... Jak to sobie teraz taki!... Ho-ho-ho...

— Proszę, proszę bardzo. Niech szanowny redaktor ślada... Może tu będzie wygodniej... O to taki wolteroski fotel, to pan będzie się w nim specjalnie czuł dobrze...

Nawiasem mówiąc doskonale się składa, że znów mogliśmy się spiknąć, gdyż ja właściwie mam wam, szanowny redaktorze, dużo dużo do powiedzenia.

Przedewszystkiem atoli muszę poinformować pana generalnie o genezie, że się tak wyrażę naszego obozu.

— Może nie tyle obozu ile namiotu?

— Niech będzie namiotu, owszem. Otóż obóz nasz był, że tak powiem, organiczną koniecznością w obecnej sytuacji. Istnieje już centrum mieszczkańskie, centrum narodowe, centrum społeczne, centrum umiarkowane, centrum państwowe, ale centrum obywatelskiego jeszcze nie było. Potrzeba więc stworzenia takiego ośrodka narzucała się jako kategorię imperatywu z druzgocącą, że tak określeń koniecznością.

— Bezwarunkowo.

— Prawda? Bezwarunkowo. Powszechnie odczuwano się do pewnego stopnia próżnię, vacuum.

Otóż tę próżnię, to, że się tak wyrażę, torso myśmy postanowili copędzej ze względu na pałacą potrzebę wypełnić.

— My? To znaczy?

— To znaczy ja, mecenas Eunuchowski, pan Homais de Bovary, ksiądz prefekt Miodownik, wiceminister Ponidowski, i jeszcze kilku obywateli. Państwo, a raczej kraj, społeczeństwo ma już absolutnie dość i powyżej uszu tych walk, waśni i tarć i parć partyjnych, tego zmagania się prawicy z le-

wicą i viceversa lewicy z prawicą. Tak dalej być nie może. I nie powinni.

— Undoubtedly...

— Co pan mówi?

— Nie nieprzyzwoitego. Przytakuje jak czem mogę...

— Aha... dobrze. Ze wszystkich stron tedy społeczeństwa i ojczyzny dochodzą nas wieści i kartki korespondencyjne: spokoju! spokoju za wszelką cenę! Dość tej demagogii lewicowej i do pewnego stopnia prawicowej. Państwo, naród społeczeństwo ma już tem wszystkim nerwy roztrzęsione i domaga się równowagi i że tak powiem umiaru! Umiaru! umiaru za wszelką cenę! I po wsiach i po miastach i po siołach bardzo już wiele zebrało, skryształowało się elementów, czyli czynników, zmęczonych tymi walkami, co więcej zgorzonych! poprostu zmudzonych. Oh! Otóż my postanowiliśmy zaapelować do...

— Do tych zmęczonych i zmudzonych.

— O... to, to... i tych właśnie przy nas skupić, przyciągnąć, zasymilować, zorganizować oczywiście pod sztandarem w każdej mierze do pewnego stopnia narodowym. Tylko nasze centrum władne jest, że tak powiem, zagwarantować im ten spokój, to zawieszenie broni, ten międzyklasowy, międzypartyjny, że tak powiem mir...

— Mir?

— Mir... Mir.

— Aha!... Mir nichts dir nichts!

— Co pan mówi?

— Nie, tak sobie. Stare żydowskie przysłowie...

— Ahaa... Bardzo dobrze, że się o tem zgadało.

Więc np. w kwestii żydowskiej jesteśmy do pewnych granic oczywiście i antysemitami, nie egzagerując atoli i gotowi do bardzo dalekich umiarkowanych oczywiście każdej chwili ustępstw.

— Prawdę mówię czy nie?

— Jak czasem, jak czasem. Raczej z włosem jak pod włos. Ogłędnie, kojaco, delikatnie. Wogóle widzi pan mówienie prawdy prosto w oczy i prosto z mostu to nie jest zawsze metodą celową. Od wypadku do wypadku i od przypadku do przypadku to i owszem, Prawda ma zawsze dwa końce i odwrotną stronę medalu. Zresztą „chłop potęgą jest i basta” jak mówi Słowacki. A szczególnie ten od Piasta.

— A pan Benet?

— Co za pan Benet?... Jaki Benet?

— Beatus qui tenet, z Belwederu. Pan Benet, to jak?

— Hahaha!... A pan Benet!... To właśnie zagadnienie kapitalne... O... pod tym względem niema między nami żadnych różnic, zupełnie żadnych. Zasadniczych oczywiście. A wiceminister Ponidowski daje chyba pełną gwarancję stałej czasem opozycji Jego Mości; i jego bolesne doświadczenia. Taktycznie oczywiście znajdują się od czasu do czasu pewne odchylenia dość częste, jak na przykład bezwzględna negacja wszelkich ataków osobistych, względnie wogóle jakiegokolwiek w tym kierunku zakusy.

— Więc kandydatem na prezydenta jest?

— Ooo!... O tem potem... Nie teraz, nie pora... To nie aktualne, to nie palące... Zresztą osoba nie gra tu żadnej roli... To jest dostojęństwo raczej dekoracyjne, reprezentacja, symbol, że tak powiem.

— Panowie wogóle liczyicie na ile? Można wiedzieć

— Mandatów? Bardzo chętnie. Do stronnictw zorganizowanych należy 5 proc. wyborców. Reszta więc wolna, to znaczy 95 proc. Po zablokowaniu się naszym z grupą Matokowicza i Koszull, oraz po przystąpieniu do nas Centrum Stołeczne z p. Homais de Bovary i posłem Przepalanką możemy śmiało liczyć na 70 do 170 mandatów, względnie 200 licząc optymistycznie...

— Nie 250?

— Wątpię. Ludność jest zbalamuciona bezczelną i nieprzebierającą w środkach agitacją Centrum Państwowego, Centrum Ziemiańskiego, Centrum Kresowego. Wogóle jest teraz moda na te centra. Wszyscy się pchają do środka a nikt nie chce siedzieć na skraju...

— Nic dziwnego, czasy ciężkie, funt mięsa w centrum miasta 1200 marek...

— O tak, czasy są bardzo ciężkie.

— Centrumianek też zdrożał niemożliwie...

— Co takiego?... Co zdrożało?...

— Nic. Mówiłem, że i rumianek zdrożał i rum zdrożał, wszystko! Panowie wlicie o tem chyba najlepiej... Za cent rumu ni rumianku nie dostanie, ni za feniga, ni za markę. Nowy Sejm musi chyba i drożynie zaradzić...

— Zaradzi, zaradzi, wierz mi szanowny autorze, o ile zaistnieje w nim silne jądro centrowe, takie juste milieu, które się stanie stałym, niezawodnym leżyczką u wagi. A my do tego dążymy całą siłą pary i paru naszych dzielnych działaczy nie ubiegających się za tanią popularnością, ale starających się tę popularność za wszelką cenę zyskać, właśnie unikaniem niesmacznych skrajności, egzageracji, fanatyzmów itp. doktrynerstw... O... Mieć cywilną odwagę środka i posługiwać się środkami statecznie, że tak powiem, umiarkowanymi, działając kojaco, łagodząco, słuchając i tych i tamtych...

— Laisser faire, laisser passerów i paskarzy!

— A co do mnie specjalnie, to prywatnie muszę panu, ale to całkiem specjalnie i prywatnie, powiedzieć szczerze, że ja już ta całą polityką jestem co się wlezie śmiertelnie zmęczony... zmęczony... zgorzszony... wyczerpany... Człowiek ani nie dośpi, ani nie doży.

— Kogo nie doży?

— Jakto kogo? Nie doje!... Nie doje, nie dożyje, nie dopali. Wogóle ja nie wiem czy się jeszcze nie wycofam z tego galimatjasu, czy sam wogóle będę głosował. Tamtego razu, cztery lata temu, przesiadziałem w domu, byłem przeziębiony nieco, kazałem napalić mocno, zdrzemnąłem się...

— U prezesa ogrzewanie centralne?

— Ach tak panie! niestety! niestety! To moje tragedia życiowa! Pan wie co to w domach ogrzewanie centralne, zawsze źle funkcjonuje, zawsze się psuje, zawsze do niczego, co ja im poradzę. Nie, panie kochany, u nas w Polsce, w tych czasach centralne... no to istna tragedia!... Do chrzanu! do chrzanu! Ech wogóle, żeby już jacy ludzie nowi, mocni przyszli i radykalnie z tym bezładem i nieporządkiem, psiakrew rozprawili się... Co tu pomocą półśrodków, że tak powiem paliatywy! Nie! Tu tylko pomoże...

— Centrum...

— Tak, do pewnego stopnia stanowczo tylko Centrum, oczywiście Obywatelskie

— Moje uszanowanie, panie Mediatorowicz. Wywiad skończony. Good by! Adolf Nowaczyński.

Kronika przedwyborcza.

Lwów, 9. października 1922.

Żydowska mądrość. W Samborskim wysunął żydzi na pierwszym miejscu sionistę, a na drugim ortodoksa rabina. Jest to najlepsza nauka dla pp. Skulskich, Turskich i Neumannów, jak należy postępować przed wyborami. Kiedy żydzi się łączą, aby zleniawidzonych „gojów” we wszystkich okręgach zorganizować, to Polskie Centrum wraz z D. U. P., Klubem Ludowo-Katolickim i garską członków Strzelnicy lwowskiej rozbiła Jedność Narodową, wplatając swój listek wawrzynu do tryumfalnego wieńca zwycięstwa żydowskiego.

Kto podpisał listę Polskiego Centrum. Lista Polskiego okręgu wnieiona na okręgu Samborskim (niestety zapóźno) jest zaopatrzona w czternaście podpisów chrześcijańskich, a pięćdziesiąt jeden żydowskich. Chyba wystarczy...

Gościnne występy socjalistów w Tarnopolu. Na dzień 8. października na szabes żydowski, tj. na tygodniowe święto socjalistów, wyznaczali sobie zwolennicy P. P. S. a kandydaci tejże partii na okręg tarnopolski, najazd na miasto Tarnopol. Już z góry zgłoszwszy po całym mieście swoje przybycie, skrzyknawszy swych płatnych i ideowych, a zwłaszcza płatnych zwolenników, zawitali do wojewódzkiego miasta Tarnopola panowie kandydaci z niżej pierwszych listy Nr. 2 P. P. S. panowie: Red. Skalski, Buber, syn wybitnej działaczki P. P. S., pisklą tejże idei p. Krause. Szumnie zapowiedziany i spędzony przy poinocy tysiąc markówkami płatnych liderów P. P. S. wiec do olbrzymiej sali może jakich 80 (słownie osmdziesiąt) albo może 85 (słownie osmdziesiąt pięć) osób liczny. A gdy zabrał głos kandydat p. Skalak i ośmielił się rzucić słowa nieprzychylnie dla p. posła Zamorskiego, zerwała się burza silnych protestów zerwały się okrzyki: „Precz! Idźcie do kahału! Nie chcemy was znać czerwoni komuniści!” a gospodarz „Gwiazdy” mimo nalegań i obicywań wysokiego wynagrodzenia ze strony socjalistów, odmówił im sali na mający się odbyć następnego dnia wiec kobiet.

Bandycki wiec. Ubiegłej niedzieli był Radziechów widownią najohydniejszego wiecu, jaki tylko można sobie wyobrazić. Zwolali go dyrektor gimnazjum z Kamionki Strumiłowej, Kaniowski, burmistrz tegoż miasta Poznański ze swym synalkiem i osławiony szantażysta i szuja p. poseł Bryl. Mimo ogromnej reklamy zeszło się mało co więcej, jak setka ludowców, wliczając w to bojówkę i naganiaczy Poznańskiego, reszta zaś publiczności składała się z miejscowej inteligencji i włościan narodowców, którzy przyszli na wiec, aby się przekonać, czy policzki p. Bryla po ostatniej „operacji” wykonanej na nim przez ludowca Czapczyńskiego, już skłęsy. Bryl ubrany w wysokie buty i w mieszczkański surdut, udawał chłopca, nie chcąc przypominać obecnym, że jest panem na dwóch obszarach i pięciu kamienicach we Lwowie. Przemowa jego była jedną ohydą. Stek wyzwisk, zaczerpniętych ze złodziejskiego słownika, z którym p. Bryl stara się na gwałt dokładnie obeznać. Towarzystwem jego był dyrektor gimnazjum p. Kaniowski, karciarz, zaniędujący swoich uczniów. Kiedy eden z hersztów brylowskich obraził Korfańskiego z rybuny, odezwał się głos protestu. Bryl zawołał wtedy na bojówkę i ta pokrwawiła nożami i bokserami niewinnego uczestnika wiecu. Zaczął się terror, noże Kaniowskich, Poznańskich i Bryłów robiły wybory. Mimo to do rezolucji oburzona publiczność nie dopuściła, opuszczając gremialnie salę Sokoła, a na miejscu zostawiając kilkudziesięciu naganiaczy z ich hersztami. Na Bryla przyjdzie kiedyś kreska a wiedzy zostanie on jednogłośnie przez lawę przysięgłych wybrany... ale nie do Sejmu.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 października.

TEATR WIELKI.

Wtorek 10. października o godz. 7.30 „Powrót”, sztuka w 3 aktach Flersa i Croisseta.

Środa 11. października o godz. 7.30 „Cyganeria”, opera w 3 aktach Pucciniego (pożegnalny występ p. Ewy Didurówny).

Czwartek 12. października o godz. 7 „Tannhauser”, opera w 3 aktach Wagnera.

TEATR MAŁY.

Wtorek 10. października o godz. 7.30 „Morphium”, nocturn w 4 częściach Hertzera.

Od środy 11. października godz. 7.30 do poniedziałku 16. października „Powrót”, sztuka w 3 akt. Flersa i Croisseta.

TEATR NOWOŚCI.

Od wtorku 10. października godz. 7.30 do poniedziałku 16. października „Bajadera”, operetka w 3 aktach Kalmana.

Apollo. Dziś Indyjski grobowiec z Mią May. Niebywała atrakcja

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA.

Wtorek, 10 października, Mikołaj Orłow, pianista.

Piątek, 13 października, Trio Pożniaka, Demana, Decherta. 4458

Termometry ściennie, okienne, kąpielowe, gorące i w pierwszorzędnych gatunkach najtańszej u firmy **Schall i Eichler** Lwów, plac Marjański 7, polkawianą „de la Paix” (wejście przez bramę) 4578

— Na „Bajadere” wszystkie bilety zostały rozchwypane. Kasy sprzedają bilety wstępu już na następne dni. Przekład tej prześlicznej operetki wyszedł z pod pióra M. Marka. Teatr Nowości zdobędzie sobie zapewne w „Bajaderze” pierwszorzędną atrakcję.

— **Pożegnalny występ Ewy Didurówny.** Uroczą artystką, która zdobyła sobie tak entuzjastyczne przyjęcie, pożegna się z publicznością lwowską we środę w Teatrze Wielkim w popisowej swej partii w „Cyganerii”. Zagraniczna prasa rolę Mimi zaliczyła do najświetniejszych kreacji tej młodzieńkiej znakomitej artystki. Ceny miejsc zostały tylko bardzo nieznacznie podwyższone. Sprzedaż biletów odbywa się w takim tempie, że widownia zapewne będzie wypełniona.

— „Powrót” w Teatrze Wielkim. Z powodu wielkiego powodzenia tej świetnej sztuki Flersa i Croisseta, Dyrekcja przenosi ją na jeden dzień do Teatru Wielkiego, tj. na dziś wtorek. „Powrót”, doskonale grany i świetnie wystawiony, zyska jeszcze więcej na wielkiej scenie. — W Teatrze Małym pójdzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni „Morphium”.

— **Koncert pianisty Mikołaja Orłowa** odbędzie się dziś we wtorek. Orłow, najwybitniejszy obok Rachmaninowa pianista rosyjski, uchodzi zagranicą za najbardziej utalentowanego interpretatora kompozytorów rosyjskich oraz dzieł romantycznych. W Warszawie, gdzie w ubiegłym sezonie grał 6 razy, był przedmiotem entuzjastycznych owacji a przez prasę porównywany z naszym mistrzem J. Hofmanem. Program recitalu bardzo zajmujący.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Tadeusz Sobolewski członek komisji reparacyjnej w Paryżu, przybył wczoraj do Lwowa, gdzie zabawi kilka tygodni.

— **Sekcja Akademicka Chrześcijańskiego Biura Jedności Narodowej** wzywa wszystkich kolegów chcących poświęcić się pracy wyborczej, by zgłaszali się w lokalu Sekcji codziennie między 17—20 (Kopernika 4).

— **Komitet przedwyborczy Dzielnic 6.** zaprasza służbę polską żeńską i męską Dzielnic 6, jakoteż p. dozorców domów i p. dozorczyń Polaków i Polki na zebranie przedwyborcze we wtorek dnia 10. bm. o godz. 6 wieczorem do lokalu w Zakładzie św. Teresy ulica L. Sapiehy. Prosimy uprzejmie pp. Służbowców o zezwolenie na wychód i o zachęcenie służby do licznego przybycia na zebranie.

— **Zebranie urzędnicze.** Prezydium zebrania reprezentantów związków i stowarzyszeń pracowników państw. z dnia 23. 8. br. zaprasza tych reprezentantów na zebranie sprawozdawcze, które się odbędzie we wtorek, dnia 10. października br. o g. 6 wieczór w sali Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, przy ul. Zimorowicza 17, parter. Sprawozdanie złoży delegacja, wysłana do Warszawy w sprawie postulatów pracowników państw. Przewodniczący zebrania: Dr. Makarewicz wr. Sekretarz: H. Kwiatkowski wr.

— **Wycieczka Jugosłowjan.** Kierujący wycieczką Jugosłowjan zawiadomił telegraficznie dyrekcję „Orbis”, że przyjazd wycieczki do Lwowa nastąpi nieodwołalnie w środę dnia 11. bm. o godz. 8.35 rano. Wycieczka składa się z dwudziestu osób.

— **Zaliczki urzędnicze i prowincja.** Pewien nauczyciel z prowincji przysyła nam list tej treści: „Od

chwili, kiedy Rada Ministrów uchwaliła wypłatę zaliczek dla urzędników, upływa miesiąc. Urzędnicy, którzy mają szczerze być bliżej władz centralnych, otrzymali zaliczki już przed dwoma tygodniami. My „prowincjonalisci” nie dostaliśmy ich do dziś dnia. Prawdopodobnie poczekaemy na nie przynajmniej miesiąc, gdyż procedura „zaliczkowa” jest wielce przewlekła. Kiedy urzędnicy miast stołecznych pobiorą zaliczki — kosztował dolar 6.500 Mkp., gdy kolej zaliczkowa przyjdzie na nas, dolar dojdzie być może do 12.000 Mk., zatem zaliczka nasza skurczy się do połowy. Możeby ci koledzy nasi — urzędnicy, od których zależy sprawa zaliczek, przypomnieli sobie o nas prowincjonalach i nie odlewali wypłaty ad calendas graecas?

— **Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni leśników** odbędzie się we Lwowie dnia 15. października br. o godzinie 10-tej rano w sali byłej Wyższej Szkoły lasowej ul. św. Marka 1.

— **We środę dnia 11. października 1922 o godz. 6½ wieczorem** wygłosi prof. Dr. Allerhand odczyt w Izbie adwokatów ul. Grodzieckich 1, o pracach komisji kodyfikacyjnej w dziedzinie prawa cywilnego. 4581

— **Z codziennych zgonisk: nowe samobójstwo.** Strzałem z rewolweru zranila się wczoraj w bramie kamienicy przy ul. Berka niejaką Pepi Müller. Przewieziona na Pogotowie Ratunkowe nie chciała dać się dyżurnemu lekarzowi zaopatrzyć i dopiero po chwili ustąpiła. Jako powód samobójczego kroku podała, że „ktoś ją obraził” — więc nie chciała żyć dalej obarczona tą zniewagą. Już zaopatrzona przez lekarza powtarzała w kółko „iż chce umrzeć”. Stan jej poprawił się znacznie.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Wczoraj popełnioną została znaczna kradzież na szkodę Dra H. Landesberga, do którego mieszkania przy ul. Wałowej 11a włamali się złodzieje i skradli rozmaite przedmioty, między nimi maszynę „Underwood” — nr. 69885. Śledztwo w toku. — Z fabryki Tow. akc. „Zygmunt Kędziński i Ska” skradziono wczoraj pas skórzany, wartości 350.000 mk. — Odstawiony został do aresztu Wojciech Pepek za kradzież maszyn z magazynu kolejowego. — Do mieszkania płatniczego Adolfa Kaisera przy ul. Klonowicza 6, włamali się złodzieje i zabrali garderobę wartości około 1 miliona marek.

— **Rusztowanie, które zawaliło się.** Założone przy realności I. 4c ul. Dwernickiego rusztowanie, zawaliło się wczoraj zarzucając belkami i deskami znaczną część ulicy. Szczęściem nie było ofiar w ludziach.

— **„Wierna rzeka.”** Bohaterskim wysiłkiem umęczonego przez najeźdźcę Narodu Polskiego był krwa wy rok 1863. Stłumiono w sposób barbarzyński powstanie. Dziesiątki tysięcy powędrowało na Sybir, dziesiątki tysięcy padło pod wrażliwą kulami i zginęło na szubienicach. Lecz z użyźnionej krwią i łzami gruntu wyrosła nasza dzisiejsza Wolność i Niepodległość. Krwawy posiew dał plony obfite, bo męźniał i rósł lat dziesiątki, bo żywił ducha następnych pokoleń i dawał im hart stali. Gdy zagrział Zygmunowski dzwon, Naród zerwał okowy, i czem jest — zawdzięczać może tylko Tym, którzy niezapomniani w sercu Narodu żyją do dziś. Gdy ktoś che, a powinien, uplastycznić sobie tę szczytową pracę, winien koniecznie zobaczyć obraz pt. „Wierna Rzeka”, osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego, opracowany i wykonany w Warszawie, a więc przez naszą polską wytwórnę i polskie siły, wieniec odtwarzający te bohaterskie chwile. Demonstrowany w kinie „Colosseum” w Warszawie, cieszył się olbrzymim powodzeniem. We Lwowie wyświetla od poniedziałku ten obraz kinoteatr „Lew”.

— Na liczne zapytania mamy zaszczyt na tej drodze odpowiedzieć, że wszelkie ubezpieczenia od ognia ze Wschodniej Małopolski tak jak dotychczas przyjmujemy i szkody wypłacamy.

Warszawskie Tow. Ubezpieczeń S. A.
Generalna Reprezentacja we Lwowie
ul. Słowackiego 18.

— **Grupa „Sokol-Macierz” Obrony Lwowa** z listy z dnia 1918 wzywa swych członków na zebranie przed rocznicowe w piątek 13. bm. w sali Związku Sokola ul. Sokola 7 II. p. o godz. 7 (19-tej) wieczór. — Równocześnie zostaną wydane legitymacje do „Krzyża”, bez których używanie odznaki jest niedopuszczalne.

Nowe zbrodnie.

Ukraińskie bojówki, zorganizowane z akademików i studentów gimnazjalnych, dokonały w ostatnich dwóch dniach nowych zbrodniczych czynów tak potwornych, iż mogły się one wylęgnać już nie w głowie rafinowanych zbrodniarzy, ale obłąkańców, którym bezbrzeżna nienawiść przeżarła komórkę mózgową.

I tak na torze kolejowym za dworcem przemyskim podłożyli w sobotę wieczorem ohydny sprawcy minę o znacznej sile wybuchowej w zamiarze wyśadenia pociągu pospiesznego, idącego z Przemysła przez Rozwadów do Warszawy. Mina eksplodowała, wskutek czego odczuć się dało w pociągu silne wstrząśnienie, maszynista jednak przejechał przez krytyczne miejsce i zatrzymał dopiero pociąg w pewnej odległości za mostkiem. Okazało się, że szyny na mostku zostały rozluźnione z powodu usunięcia się dwóch progów. Przy bliższym przegiądaniu parowozu maszynista spostrzegł lekkie uszkodzenie maszyny. Czyn ten jest tak potworny, iż brakuje wprost słów na jego określenie.

Niemniej ohydny był ten akt zbrodniczy, który dokonany został tej samej nocy na linii pomiędzy Sichowem a Lwowem. Kula bandyty trafiła w okno wagonu sypialnego a odłamki szkła poraniły por. Adama Polaczka z interdantury stanisławowskiej. Bandyta uciekł w mrokach nocy.

Ze Stryja nadchodzi wieści, które wywołać muszą rzetelne uznanie dla tamtejszych władz śledczych. Zdolały one w ostatnich dniach przytrzymać kilka bojówek ukraińskich w pełnym ich składzie. Liczba aresztowanych w okolicznych wsiach sabotażystów przekracza 50. Są to przeważnie akademicy, studenci tamtejszego gimnazjum (!) i parobcy. Dokonali oni w ostatnich tygodniach szeregu aktów sabotażu w powiecie stryjskim. Pożary w Podhorcach i w innych wsiach ich zbrodniczą ręką były wzniesione. Sprawa otoczona jest przez władze śledcze tajemnicą.

W każdym razie udział w zbrodniach młodzieży gimnazjalnej budzić musi pewne refleksje. Ukraińska młodzież ze stryjskiego gimnazjum dostarcza główne go kontyngentu w zbrodniczej robocie sabotażowej. Wśród niej nastąpiły już aresztowania. W ten sposób gimnazjum stało się wylęgarnią sabotażu. Ciekawi jesteśmy czy i jakie sprawozdanie w tej mierze składa ukraiński wizytator swej przełożonej władzy.

Władze bezpieczeństwa w Stryju — aresztowały sprawcę skrytobójczego morderstwa na osobie wóita w Dulbach ukraińca, — który przed kilku tygodniami został w nocy zastrzelony w swej chacie przez nieznane sprawcę. Został on przed kilku dniami aresztowany i jak mówią — przyznał się do winy. Nazwisko otoczone tajemnicą. Ma on stanąć w najbliższych dniach przed sądem doraźnym.

S. + p.

JAN BOŁOZ ANTONIEWICZ

doktor filozofii, b. Profesor Uniwersytetu im. Króla Jana Kazimierza we Lwowie, Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Umiejętn. w Krakowie, Przewodn. Sekcji Historji Sztuki w Tow. Nauk. we Lwowie, członek Tow. Naukowych kraj. i zagr., urodzony dnia 13 maja 1853 w Skomorochach, zmarł 29-go września 1922 w Bad Elster w Saksonii.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 października 1922 r. o godz. 3 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski — nabożeństwo żałobne dnia 11-go października br. o godz. 9 rano w kościele Archikatedralnym obrz. orm., na które to smutne obrzędy Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego zapraszają w żalu głębokim

Dzieci i wnuczki.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GIELDOWE.

Lwów, 10. października 1922.

Parowozy 1350, 1300, 1450, 1500, 1450.
 Pezety 1900, 1925, 1975, 2000.
 Chodorów 5100, 5125, 5150, w Krakowie 5500.
 Karpalit 2050 2000.
 P. T. H. 800.
 Ojkosy 7900, 7925, 7975.
 Nafta 1900, 1950, w Warszawie 2200, 2700, 2300.
 Ćmielów 2850, 2800.
 Zieleniewski 6400, 6500, 6600.
 Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów.
 W walutach i dewizach nagła zwyżka z wyjątkiem marek niemieckich.

Korony czeskie 350.
 Franki francuskie 765.
 Dolary w Warszawie 10050, 10500, w Krakowie 10000.
 Praga 350, 352, 352 1/2, 355.
 Berlin 4.10, w Warszawie 4.20, 3.90.
 Zurych 2000, 1995, w Warszawie 1905, 2010, 1990.
 Wiedeń 14 1/2, 14, 14.60, w Warszawie 16, 15, 16, w Krakowie 13.
 Czerniowce 66, 63 1/2.
 Holandia 4100.
 Londyn 46200, 45800.
 Paryż w Warszawie 807, 802 1/2.

WIADOMOŚCI GIELDY ZROŻOWEJ.

Lwów, 9. października 1922.
 Na giełdzie transakcje w pszenicy, życie i owsie z późniejszym terminem dostawy wedle cen giełdowych w dniu załadowania.

Poza giełdą zastój w transakcjach z powodu braku gołowego ziarna, silny popyt za zbożem twardym przy znikomej podaży.
 Tendencja dla pszenicy i żyta zwyżkowa, usposobienie: silny popyt, brak podaży.
 Następne zebranie giełdy zbożowej we środę d. 11. bm. o godz. 5-tej popoł. w sali giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17.

Zurych (PATY) Kursa giełdy z dnia 9/X.
 Berlin początkowe 0:22 1/2, końcowe 0:01 1/2, Holandia 207:75 Nowy Jork 535 1/4, 535 1/2, Londyn 23:64, Paryż 40:65 40:65 — Medjlan 22:95 — 22:00, Bruksela —, Kopenhaga 000:00 — Sztokholm 000:00, 000:00 Chrystjanja — — — — Madryt 00:00 00:00, Buenos Ayres 000:00 Praga 18:25 19:—, Budapeszt 0:21 1/2, Zagrzeb 2:00 2:90 Bukareszt 3:30, Warszawa 0:05 1/2, 0:05 1/4, Wiedeń 0:63 1/4 0:03 1/4 Austr. korony stempl. 0:00:78.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Sypialnie jadalnie w d.ńskie, urządzenia biurowe, klubowe, otomany, stoły, fotele oraz antyki m. in. nowe. kasy Nr. 2-3 Kottłarska 5 stolarnia w podwórzu. 4407

Willa o sześciu pokojach wolnych z ładnym ogrodem, parcela budowlana czterofrontowa, trzy tysiące sążni sprzeda Jaszkaniec Pańska 21. 4526

Węgier sprzedaję skład Łozińskiego 11 ceny konkurencyjne dostawa natychmiastowa. 4553

Zegarek męski, złoty, kryty, kluczykowy firmy „Patek-Genewa“ za 500.000 Mp. u A. Sobolewskiego pl. Marjański 9. 4540

Piękne dwumiesięczne wilczury do sprzedania w stajni pał.owej Ordynacja Przeworsk. 4455

Motory ropowe 10, 15, 25, 35, 65 i 100 HP. dostarczą ze składu: „PION“ Lwów, Lwowska 48, tel. 476 4521

Kamienica w śródmieściu z komfortem, woine mieszkanie do sprzedania. Wiadomość Dr. Gieruzyski, Lwów, Pańska 4. 4562

Powozik z budą płócienną-żółto lakierowany okazynie do sprzedania. Wiadomość w Spółce handlowo-romiczej „Zagroda“ Kamionka str. 4565

Sprzedam willę z ogrodem, w zamku za mieszkanie w śródmieściu z 3-ech albo 2-eh pokoi i kuchnią gaz elektryka. Biłsza wiadomość W. Ligęza pl. Haliński 2. Tylko dla chrześcian. 4571

Sprzedam bez pośrednictwa kamienicę trzypiętrową nową rentowną, śródmieście, dwa wolne mieszkania Dr. Feder Sykstuska 19. 4567

Młyny gospodarcze

kompletne dla wszelkiego rodzaju przemiału (żubrowanie zboża, peczak, kaszka krakowska, grysik, mąka razowa i najlepsza biała) wyjątność młyna w 24 godzinach od 6000 do 840 klg. W ruchu oglądać można. 4570

Wystawa Maszyn

Lwów ul. Leona Sapiehy 8, naprzeciw Zandarmerji.

Kapie kilka willi, kamienic, domów, parcele do trzech morgów. Sprzedam różne majątki, gospodarstwa m. in. Agencja Kostka Kopernika 19. 4574

Stopnie kamienne

dostarcza najtaniej Aleksander Król Lwów, Piłchowska 14. 4372

MIESZKANIA.

Poszukuję 2 ew. 1 pokoju z kuchnią, czynsz wedle umowy także odstępnę gotówką lub dziełem Zgłoszenia Pol. Tow. „Przemys. Drzewny“ Lwów, Potockiego 6 II p. 4530

POSADY POSZUKIWANE.

Technik przyjmie lekcję. Zgłoszenia pod „Nauka“ do administracji. 4035

Były oficer z maturą gimnazjalną i akademią handlową, władający językiem polskim i niemieckim przyjmie jakakolwiek posadę. Zgłoszenia pod „Pilny“ do Słowa Polskiego. 4531

Korespondentka polsko-niemiecka, francusko-angielsko-rumńska poszukuje zaraz posady. Zgłaszac: Elżbieta Kozakówna Żywiec — Krakowska. 4566

WOLNE POSADY.

Poszukuje się sity pomocniczej kancelaryjnej umiejącej pisać biegle na maszynie — dobrego matematyka z odpowiednią praktyką kanc. Zgłoszenia pod Kierownictwo Państw. Odbieralni ropy w Młodziecu p. Borystaw skrytka 114. 4564

NAUKA I WYCHOWANIE.

Autor podręcznika „The English Teacher“ udziela lekcje języka angielskiego. Korespondencja Tłumaczenia. Łuckiego 8 parter obok S aszkiewiczza. 45:2

Kto może udzielać lekcje języka angielskiego? Łaskawe zgłoszenia składać w Administracji Słowa Polskiego dla K. P. Lwów. 4539

Kroju i szycia sukien damskich wyucza Paulina Berlinśka Szewczuki 11. 4538

Angielskiej konwersacji poszukuje. Pisemne zgłoszenia tylko fachowych sił pod „Konwersacja“ do Słowa. 4572

Kurs stenografii polskiej i obcych języków początki i parlamentarna, pisanie na maszynie przed i popołudniu, rozpoczyna się 10 października. Równocześnie rozpoczyna się język: franc., angielski, niemiecki, włoski, hiszpański pojedynczo i zbiorowo. Wpisy przyjmuje się od 11-1 i od 5-8 godz. 4525
Dyr. P. Rutkowski, Zyblkiewicza 41.

MAŁŻENSTWA

Kawaler lat 31, prawego charakteru, na wyższym stanowisku, z braku znajomości, pragnie tą drogą poznać w celu matrymonjalnym, pannę z lepszego domu. Rzecz traktuje poważnie. Dyskrecja zapewniona. „Szerzy“ Adm. Słowa Polsk. 4569

RÓŻNE DONIESIENIA.

Paris inst. experim. desire leg. o. le matin. V sble de 11-2 Melle Peilerin ul. Ujejskiego 8 B. 4550

Kapelusze filcowe, aksamitne przerabia modnie tanio, Topolnicka Kopernika 1. 4436

Krawatki przerabiam nie drogo Gruszecka Grodzickich 6, I p. 4534

Tylko krótki czas

Korzystajcie z rzadkiej okazji 4300
jak długo zapas starczy
 Za trzy zupełnie przebrane nawet połamane płyty gramofonowe lub patefonowe dają jedną płytę prawie nową.

Malwina Immerglück Lwów, Jagiellońska 17.

WOZY GOSPODARCZE KOŁA BOSE i OKUTE

różnych wielkości, z najlepszych i suchych materiałów drzewnych i żelaznych wyrabia masowo i dostarcza 4325

POTĘGA S.A.

Kraków, Basztowa 9.

RADYRKI ANGIELSKIE Stanisław ABL

Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3.

Zaraz do sprzedania:

- 1) Willa w okolicy ul. Listopada o 5 pokojach z ładnym ogrodem owocowym, z wjazdem za 35,000.000 Mk.
 - 2) Willa o 7 pokojach w okolicy ul. Listopada z morgiem ogrodu, zaraz wolna za 50,000.000 Mk.
 - 3) Willa o 7 dużych pokojach, komfort europejski, zaraz cała woina, z dużym ogrodem za 80,000.000 Mk. 4577
- 3 duże kamienice w śródmieściu w cenie od 30 do 100 milionów — ma na sprzedaż**

Agencja „FORTUNA“ Lwów, ul. Fridrichów 8 — od 1-szej do 5-tej popołudniu.

GORZELNIOM

polecamy:

Alkoholometry, Sacharometry, Kwasmierze Kapellera, Termometry do zacierni, wszelkiego rodzaju WAGI Raymana najtaniej u firmy

SCHALL i EICHLER

Lwów, pl. Marjański 7, pod kawiarnią „de la Paix“ (wejście przez bramę) 4576

Kostjomy, płaszcze, suknie, wykonuje terminowo Łyczakowska 111 2 p. 4469



PIEBE oszczędnościowe
Żelazne (Dauerbrand)
 poleca taniej 4409
ANTONI HALSKI
 ul. Sobieskiego 3.

Konkurs

L. 39171/2. na dostawę około 57 wagonów jarzyny twardej (fasola, groch soczewica, bub, kasza, krupy, płatki owsiane) a 10 000 kg. mąki pszennej kuchennej a 10 000 „ włoszczyzny suszonej a 10 000 „ marmolady a 10 000 „ mydła a 10 000 „ cebuli świeżej a 10 000 „
 około 538 000 zeszytów bibulek cygaretowych około 1,731,000 pudełek zapalek
 z dostawą miesięczną, tak by ostatnia partja dostarczona zost. ja najpóźniej do 28 lutego 1923.
 Około 1/2 tych ilości mają być dostarczone do O. Z. G. Lwów, a około 1/4 część do R. Z. G. Stanisławów lub Złoczów.
 Reflektanci na powyż. ze dostawy, winni wnieść oferty osteplowane i opieczetowane w terminie do dnia 23 października br. do Okręgowej Komisji Zakupów Lwów ul. Janowska 5. Do oferty dołączyć do od złożonego wadium w gotówce lub papierach wart. w wysokości 2 proc. wartości towaru i ewent. świadectwa fachowego uzdolnienia i solidności kupieckiej. Po 2 próbki oferowanego i opieczetowanego towaru mogą być do oferty dołączone. W ofercie musi oferent oświadczyć wyraźnie, że „Zbiór warunków obowiązujących przy zakupach i t. d. jest mu znany i że obowiązuje się ściśle wykonywać w tym zbiorze zawarte zobowiązania i warunki.
 Blizszych informacji co do jakości powyższych art i warunków dostawy udzielają Z. Kłady Gosp. we Lwowie, Stanisławowie, Złoczowie i Kolumny.
 Otwarcie ofert nastąpi 24 października b. r. o godz. 10-tej. Wadium nieprzyjętych ofert zostanie zwrcone najpóźniej do dnia 10 listopada b. r. Wadium ofert przyjętych musi być podwyższone do 5 p.c jako kaucje najpóźniej do 30 listopa a b. r. 4547
Zefostwo Intendantury O. K. VI. Lwów.

Okazja!

Automobil ciężarowy
 do przewozu długiego drzewa o udźwigu 15 ton okazynie do sprzedania. 4561
Dom handlowy i Techniczny „Pilot“, Lwów, ul. Batorego 4.

Sniatyn d. 3 października 1922.

Wydział powiatowy w Sniatynie rozpisuje Konkurs na posadę lekarza okręgowego w Zabłotowie i Rożnowie.

Do posad tych przywiązane są pobory XII. stopnia służbowego funkcjonariuszy państwowych, oraz ryczałt na objazdy do 20.000 Mk. rocznie. Termin wnoszenia podań do 20 Października rb. 4563
Prezes Krzysztofowicz wr.

Skład nut Romanowicza 11 boczna placu Akademickiego. Wysyłka na prowincję. 4566

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
85 J. DREXLER & SYNOWIE
 250 Lwów, plac Kapituły 2.

Specjalność
 WYPRAWY
 Ślubne.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

poleca na sezon jesienny i zimowy:

Materiały odzieżowe w wielkim wyborze i najprzedniejszych gatunkach, jako to.

WĘŁNY na palta zimowe, raglany, płaszcze, kostjomy i suknie damskie — jako też ubrania męskie.

FLANELE, BARCHANY, PŁÓTNA na bieliznę i pościel, zefiry i wsypy

CHUSTKI ZIMOWE, PLEDY i t. p.

Miejsca sprzedaży: Dom towarowy własny Lwów, Szpitalna 1 (róg Kazimierzowskiej) Magazyny na 1 p. i balkon w parterze od frontu. Filia: Lwów, ul. Jagiellońska 20 parter. Sprzedaż detaliczna dla Konsumów, Kółek rolniczych, Kooperatyw i t. p. 4512

Na sezon jesienny i zimowy

4559

Składnice I. krajowej fabryki kapeluszy

Darmo otrzyma każdy kupujący kapelusz dla lalki.

Rudolfa Neuwelta

Lwów: plac Marjacki liczba 8, ul. Kaźmierzowska liczba 25, ul. Gródecka liczba 72. Stryj ul. 3 Maja 8, Brzeżany Rynek

zostały zaopatrzone najobficiej w najmodniejsze i najelegantsze kapelusze damskie i dziecinne.

Towar pierwszorzędny! Ceny najniższe!

Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego

„ROLINDUSTRIA” S. A.

Lwów, Fredry 9 — Telef. 653.

Własna fabryka maszyn młyńskich

oraz wyłączne zastępstwo

Światowej sławy fabryki maszyn młyńskich

Braci SECK w Dreźnie.

FABRYKA OLEJÓW I MŁYN AMERYKAŃSKI
 SPÓŁKI AKCYJNEJ

„J. D. Potoka Synowie”

W MAŁOBĄDZU

— poczta Będzin. — Województwo Kieleckie. —

— Adres dla depezy: „POTOKOWIE” Będzin. — Telefon: Będzin Nr. 90. —

Konto czekowe P. K. O. Nr. 60-144

Konto czekowe w Sosnowcu Nr. 639.

WYRABIA OLEJE:

RYCYNOWY: medyczny i techniczny

RZEPAKOWY: jadalny i techniczny

LNIAŃY: gatunek I-a i techniczny

Poleca nadto:

Śrut rzepakowy i lniany jako paszę, oraz śrut rycynowy jako nawóz sztuczny, o zawartości 7—9% azotu. 4560

AU Motory osobowy Packard sześciocyndrowy, starter światło elektryczne; — ciężarowy PION Lwów, Lwowska 48, Paga 36 HP. okazująco dostarczy Tel. 476. 4522

Torby srebrne i wszelka biżuterja przyjmuje do naprawy 4383 tanio i szybko Jubiler W. BUSZEK, ul. Akademicka 6.

NAJLEPSZE OBUWIE
H. DENDLER
 ul. Kilńskiego 1. 4532 obok Kawiarni wiedeńskiej.

MASZYNY do OBRÓBKI DRZEWA

na składzie:

- 1 Gater „24”
- 2 Piły taśmowe
- 2 Strugarki dykcjarci
- 2 „ wyrównarki
- 2 Grezarki
- 4 Cykularki
- 1 czterostronna strugarka
- 2 Wiertarki dług. i długiarki
- 2 szlifierki

Piły i wszelkie narzędzia pierwszorzęd. fabryk

A. M. KIERSKI Sp. z ogr. odp. Lwów, Kopernika 4

„Eshape” Ska Handlowo-Przem. Lwów, Akademicka 15.

Gumy samochodowe

„Vredestein”.

Traktor „Emleson”

12—20 K. M. z trzyskibowem pługiem okazująco sprzedaje ze składu 4541

A. M. KIERSKI

Lwów, Kopernika 4.

ZAMKI BEZPIECZEŃSTWA



i wkładki wertheimowskie

poleca 4327

ANTONI HAŁSKI
 Lwów, Sobieskiego 3.

Przypominam P. T. Paniom swoją

pracownię
sukień damskich

która wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące, według najnowszych żurnali po cenach umiarkowanych 4435

Julja Wesła ul. Kochanowskiego 3 II p



Zwycięstwo polskich motorów

„PERKUN”

które otrzymały pierwszą nagrodę w Paryżu na wystawie w styczniu 1922. Motory „Perkun” są łatwe do obsługi, zużywają mało ropy i oliwy, każdej chwili można otrzymać wszelkie części zapasowe, ceny przystępne.

Wobec powyższego zbytecznym jest kupować motory zagraniczne do których trudno otrzymać części składowe tembardziej, że zagranicą wysłała do Polski to co najgorsze Informacje udziela:

Dom handlowy i techniczny „Pilot”
 Lwów, ul. Batorego 4. 3927



Nakładem Sp. wyd
 Słowa Polskiego

wyszły:

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein

i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje za mówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.



Swój do swego
po swoje!